



EVELYN KNAPP
najmłodsza gwiazda filmowa, otrzymała swe pierwsze engagement na rok 1933 do Hollywood.

Dziś 10 stron. **Cena 10 groszy**

EXPRES

ILUSTROWANY



HENRY DE JOUVENEL
senator, został mianowany ambasadorem Francji w Rzymie.

ROK XI.

Poniedziałek, 2-go stycznia 1933 roku.

CENA 10 GROSZY.

Nr. 1

ENERGICZNY PROTEST RZĄDU POLSKIEGO

przeciw skandalicznej transmisji radjostacji berlińskiej. — Antypolskie przemówienia kilku urzędników są pogwałceniem zawartego układu.

Warszawa, 31 grudnia
Ministerstwo spraw zagranicznych wysłało wczoraj w godzinach wieczornych do pisma polskiego w Berlinie — dr. Wysockiego — polecenie wystąpienia jutro w niemieckim ministerstwie spraw zagranicznych

ZE STANOWCZYM PROTESTEM przeciwko wczorajszemu programowi radjo-stacji niemieckiej, poświęconemu propagandzie za odebraniem Polsce ziem zachodnich „od Gdańska do Śląska”.

Protest polski ma wskazać przede-

wszystkiem na fakt wygłoszenia przez mikrofony radjo-stacji niemieckiej **PRZEMÓWIENIA ANTYPOLSKIEGO PRZEZ KILKU WYŻSZYCH PAŃ-**

STWOWYCH URZĘDNIKÓW NIEMIECKICH.

Jednocześnie wskazać należy na fakt, że wystąpienie radjo-stacji nie-

mieckiej z wielkim programem antypolskim stanowi

JASKRAWE POGWAŁCENIE

zawartego przed dwoma laty pomiędzy polskimi i niemieckimi radjostacjami układu, według którego obie strony powstrzymać się miały od transmitowania programów, mogących narazić na szwank współzycie sąsiedzkie Polski i Niemiec lub uchybić uczuciom patriotycznym jednego z sąsiadujących narodów.

Olbrymie sprzeniewierzenie w Kolonji.

Berlin, 31 grudnia.

W kolońskiej dyrekcji towarzystwa reklamy pocztowej dokonano olbrzymich sprzeniewierzeń, przenoszących sumę 200.000 marek niemieckich.

W związku z temi nadużyciami aresztowano dyrektora towarzystwa i jego zastępcę, przekazując obydwu władzom sądowym.

Falszywe pogłoski o repatrjacji robotników polskich z Francji

Paryż, 31 grudnia.

W związku z wiadomościami o rzekomej repatrjacji 50.000 robotników polskich z Francji do granic Polski, ze sfer rządowych stwierdzają kategorycznie, że wiadomości te są pozbawione jakichkolwiek podstaw i że nigdy jeszcze rząd francuski nie zastanawiał się nad masową repatrjacją robotników polskich z Francji.



Oszalały żołnierz zastrzelił 2 oficerów i ich żony

Londyn, 31 grudnia.

W forcie Huachuca (Arizona) pewien żołnierz czarny w napadzie naglego szału zastrzelił dwóch kapitanów, ich żony, oraz ciężko ranił pewnego porucznika.

Zaalarmowana warta zdołała wreszcie po dłuższej gonitwie zastrzelić szaleńca.

Przemysł węglowy zdobywa nowe rynki.

Warszawa, 31 grudnia.

Wysiłki przemysłu węglowego w zakresie eksportu nie ograniczają się do utrzymania pozycji na dawniejszych rynkach, lecz idą również w kierunku zdobywania nowych rynków zbytu.

Tak więc w roku bieżącym zapoczątkowany został wywóz węgla do Argentyny, Irlandji, Syrii i Palestyny. Mia nowicie w okresie 10-ciu miesięcy r. b. wywieźliśmy do Argentyny węgla 25 tysięcy tonn, Irlandji — 75 tys. tonn, do Syrii i Palestyny — 2,6 tys. tonn.

Demonstracje chłopskie w Austrii

Chłopi grozili uwięzieniem posła

Wiedeń, 31 grudnia

Demonstracje chłopskie w miejscowości Vorau we wschodniej Styrii ponowiły się wczoraj, przybierając ostrą formę.

W południe zebrało się przed ratuszem 3—4.000 chłopów z okolicznych wsi. Demonstranci domagali się uwolnienia czterech chłopów, aresztowanych przez żandarmerję za pobicie egzekuto-

ra podatkowego, oraz zmiany ustawy o kasach chorych.

Poseł chrześcijańsko - społeczny Gangl, starał się bezskutecznie uspokoić zebranych. Chłopi oświadczyli, że aresztują posła Gangla i będą go trzymali jako zakładnika, dopóki uwiezieni nie zostaną wypuszczeni na wolność.

Demonstrantów rozproszyła policja dopiero wieczorem.

Wykrycie spisku w Hiszpanji

W dniu 10 stycznia miało wybuchnąć powstanie

Barcelona, 31 grudnia

Z dokumentów, znalezionych przy ekstermistach, wynika, że powstanie miało wybuchnąć 10 stycznia. Spisek obejmował całą Hiszpanję. Broń miała być dostarczona spiskowcom na 3 godziny przed oznaczonym terminem wybu-

chu rewolucji.

Wykryto także spis wojskowych, którym miano uniemożliwić powrót do koszar, aby wykorzystać w ten sposób zamieszanie, wywołane nieobecnością przełożonych wśród żołnierzy.

Wielkie zbrojenia Japonji

Czyżby groźba nowej wojny na Wschodzie?

Londyn, 31 grudnia

Z Szanghaju donoszą, iż Japonja przygotowuje się gorączkowo do nowej wielkiej akcji wojennej. Pisma japońskie nie ukrywają nawet, że cały przemysł japoński oddał swe usługi na cele zbrojeń i nocą produkuje materiały wybuchowe, ekwipunek dla armji i t. d.

Ponadto do portów przybývają okręty z Europy, które wiozą gazy trujące i wszelkiego rodzaju broń. Ponadto rozbudowywane są porty japońskie. Głównym celem tych zbrojeń jest postawienie armji japońskiej na równi z innymi armjami nowoczesnymi. Rząd japoński przebiega praktyczne wyszkolenie w

mechanicznym prowadzeniu wojny, które ma pobierać 100.000 oficerów i żołnierzy.

Pogłoski o inflacji w Ameryce

Kanada może pociągnąć za sobą Stany Zjednoczone

Waszyngton, 31 grudnia

Wielkie poruszenie w kołach finansowych wywołała możliwość odstąpienia Stanów Zjednoczonych od standardu

złota.

Ogólnie uważają, że nowy kongres, który zbierze się 4 marca, będzie musiał uchwalić inflację.

Jest to tembardziej możliwe, że po odstąpieniu Afryki Południowej od standardu złota, pójdzie za nią Kanada, co pociągnie za sobą inflację w Stanach Zjednoczonych.

Dziennikarze jugosłowiańscy w Zakopanem. Dziś zamknięcie kongresu.

Zakopane, 31 grudnia.

Przybyła tu dzisiaj rano wycieczka porozumienia prasowego polsko-jugosłowiańskiego.

Na dworcu, udekorowanym flagami obydwu państw, powitał gości imieniem uzdrowiska dr. Morawski i dyr. Jamontt. Imieniem prasy powitał gości bawiący

chwłowo w Zakopanem naczelny dyrektor P. A. T. Starzyński. W powitaniu wzięła również udział delegacja związku górali.

Wycieczka, w której bierze udział dziewięciu dziennikarzy z posłem Zivanovicem na czele, zwiedziła muzeum tatrzańskie.

Warszawa, 31 grudnia

Z dniem 31 grudnia r. b. traca moc obowiązującą 10-złotowe banknoty. Pozostałe w obiegu banknoty będą przyjmowane jedynie przez kasy Basy polskiego i kasy skarbowe.

EXPRESS KRAKOWSKI I MAŁOPOLSKI

CENTRALNY ODDZIAŁ REDAKCYJNY I ADMINISTRACYJNY DLA CAŁEJ MAŁOPOLSKI: KRAKÓW, UL. PIJARSKA 4.

TELEFONY: REDAKCJA Nr. 171-50, ADMINISTRACJA Nr. 165-00.

REDAKCJA przyjmuje interesantów od 11-1 przed południem i od 5-7 wieczorem

ADMINISTRACJA (dział sprzedaży pisma) od 6 rano — 1 w połud. i od 4-7 wieczorem

(dział inzeratowy) od 9 rano — 1 w połud. i od 4-7 wieczorem

ADRES TELEGRAFICZNY: „Express Ilustrowany”, Kraków.

KONTO P.K.O. Oddziału krakowskiego, Kraków 411-701

DLA DZIECI, które nie znoszą tranu



JECOROL

magistra A. BUKOWSKIEGO
zawierający czynniki witaminowe
Zwiększa wagę ciała
Poprawia apetyt
Pobudza przemianę materji.
Wystrzegać się bezwartościowych namiastek i naśladownictw.

Kwesta na rzecz pogotowia ratunkowego

Wszystkie place i ulice miasta oraz tramwaje zapełniły się kwestarzami pogotowia ratunkowego, złożonymi przeważnie z młodzieży akademickiej.

Zbiórkę zorganizował osobiście dyr. Jan Krzyżanowski, prezes towarzystwa. Dzięki jego energicznym zabiegom i organizacji zbiórka odbywa się sprawnie i zebrano jak na kryzysowe czasy bardzo wiele pieniędzy. Obliczenie nastąpi dopiero dzisiaj.

Zamach samobójczy

W dniu wczorajszym w godzinach wieczornych pogotowie ratunkowe wezwane zostało na ul. Krakowską do Józefy Czekaj, 26-letniej krawczyni, za mieszkałej przy ul. Powiśle 12, która w celu samobójczym wypila większą dawkę esencji octowej.

Denatkę przewieziono w stanie ciężkim do szpitala św. Łazarza. Przyczyny rozpaczliwego kroku nie ustalono.

Ważne dla Pań i Panów!!

Salon Fryzjerski

„ALLIANCE”

KRAKÓW, BASZTOWA 18

Poleca swoje usługi — wykonując strzyżenie, golenie, masaż, manicure, ondulację, farbowanie brwi i rzęs na stałe i t. p. Po cenach konkurencyjnych.



Wózki, łóżeczka i narty dziecięce oraz łyżwy polecane po cenach fabrycznych

BOTWIN

KRAKÓW, FLORJAŃSKA 30
telef. 118-77

Zakład pogrzebowy „Pax”

Kraków, Zwierzyniecka L. 10. Telef. 128-39. Urządza pogrzeby po cenach niskich, obsługa fachowa i solidna.

NAJTAŃSZY — NAJMODNIEJSZY KRAWAT

tylko w specjalnym składzie
REKORD CRAVATES
KRAKÓW, FLORJAŃSKA 35
Ceny ściśle fabryczne!!

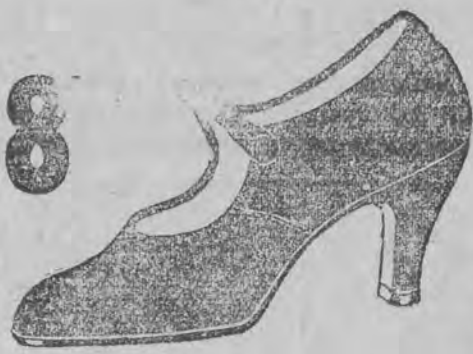
BIURO ORGANIZACYJNE I BUCH.-REWIZYJNE
WIKTOR STANDÉ
Przeglądy Rewident Katóg — Znaczący Sądowy
Kraków — Tel. 104-44 — Pijarska 5

REWIZJA KAS + ANALIZY BILANSÓW.
Pracujemy rentowności przede. + Rozliczenia opóźnień

Pech p. burmistrza

P. Jan Marciszewski, burmistrz z Piwnicznej podziął gdzieś na Rynku Głównym portfel z zawartością 190 zł. i jednym dolarem, 100 koronami austriackimi w złocie i dwoma weksłami (na 500 i 200 zł.).

Del-Ka NA KARNAWAL 1933



Czarne satynowe pantofelki oraz czółenka.

Białe 8⁹⁰, farbujemy do każdej sukni za drobną opłatą.



Aksamitne czółenka oraz pantofelki.



Aksamitne pantofelki Najnowszy model

Damskie jedwabne pończochy . . . 1⁵⁰

z prawdziwym szwem 2⁵⁰

Onda, jedwabna pończocha pod gwarancją 3²⁰

Ozdobne klamerki 0²⁰, 1²⁰, 50 st

Do nabycia we wszystkich sklepach i zastępstwach

Del-Ka

Kradzieże

Anna Widerska, zaszedłszy do mieszkania p. Władysława Pudy w Czyżynach zabrała w jego nieobecności leżący na stole zegarek wartości 25 gr.

P. Szczepanowi Sokołowskiemu — skradziono dokumenty osobiste. Sprawcą kradzieży okazał się Karol Pajda, którego osadzono w areszcie.

MEBLE

Wykwintne
Trwałe
Najtaniej

„CRACOVIA”
CHOI Kraków,
Szpitalna 40
Naprzeciw Teatru
Miejskiego.

Dzierżawca majątku przed sądem oskarżony o manipulacje weksłowe

Przed Sądem Okr. Karnym w Krakowie stanął wczoraj 41-letni agronom, Zygmunt Popiel, emer. kapitan W. P. oskarżony o oszustwo weksłowe, popełnione jeszcze w roku 1927.

Akt oskarżenia zarzucał mu mianowicie, że dzierżawiąc wraz ze swym bratem Janem folwark w Baworow-szczyźnie ad Kopyczyniec, należący do podpułk. Sztabu Głównego, Stanisława Jasińskiego, pobrał od niego weksle gręcznościowe na 9 tysięcy złotych, z których wykupił weksle tylko na kwotę 3 tysiące zł. resztę zaś dopuścił do protestu.

Obawiając się, by ppłk. Jasiński nie dowiedział się o tem, miał oskarżony w miejsce poprzednich sam ostemplować otrzymane od właściciela folwarku weksle in blanco i wypełnić je na kwotę 9000 i 1500 zł., które puścił

w obieg następnie również dał się do protestu, skutkiem czego ponieć straty ppłk. Jasiński i firma nawozów „Warsung” ze Lwowa, obecnie już likwidowana.

Początkowo stał oskarżony przed sądem w Czortkowie, na wniosek obrony delegowano jednak rozpatrzenia tej sprawy sąd krakowski.

Oskarżony do zarzuconemu czynu nie przyznał się, wykazując swoją niewinność. Po przeprowadzeniu postępowania dowodowego. Sąda wniosek obrony, poparty przez orzecznika publicznego sprawę unorz, z powodu amnestji.

Trybunałowi przewodniczył s. s. o. dr. Kruniński, wotował s. o. r. Stuhr i s. s. o. Solecki, oskarżał prokurator dr. Kozłowski, bronił adwokat dr. Gołdblatt

KABARET-DANCING

„MOULIN ROUGE” w Krakowie

Styczeń: Występy pierwszorzędnych sił artystycznych: Sławne Triosyjskie

ALEXEJEFF

Znakomity zespół muzyczny „ROSNER'S - PLAYERS” pod batutą HERMANA ROSNERA.

2 POKOJE umeblowane

ew. 1 duży dwuosobowy z wygodami, oraz możliwie z używalnością telefon i instrumentu i utrzymaniem

poszukiwane.

Oferty do admin. „Expressu Ilustrowanego” w Krakowie, Pijarska L. sub „Od zaraz”.

REPERTUAR TEATRÓW.

Teatr im. J. Słowackiego — o godz. 15.30 „Betleem Polskie”, o godz. 20-ej „Dom otwarty”

Teatr „Bagatela” — o godz. 19-ej, 20-ej „Będzie lepiej”.

Dom Żołnierza — o godz. 15.30 „Królowa Przedmieścia”, o godz. 19.30 „On i jego siostra”

REPERTUAR KIN.

ADRIA: — „W pogoni za dziewczyną”, (Harry Peel).

APOLLO: — „Pleśń Nocy”, Jan Kiepura.

ATLANTIC: — „Ziemia niczyja”.

PROMIEN: — „On i jego siostra” (w roli gl. Anny Andry i Vlasty Burian).

SŁOŃCE: — „Miasto Cudów” (w gl. rol. Douglas Fairbanks, ponadto występ Bronowski go jako Gandhi i c. k. Feldmarszałek).

SZUKA: — „Banda Babula” (w rol. gl. George Milton).

SWIT — „Pat i Patachon, dzielni wojacy”

UCIECHA — Ostatnia noc kawalera

WANDA — Śpiew, całus i dziewczyna.

MUZEU: — „Milion” (w roli gl. Anna Bella i Paul Oliver).

KURSY RZEMIEŚNICZE.

Dyrekcja Muzeum Przemysłowego i Instytutu Rzem.-Przem. zawiadamia, że do dnia 10 stycznia 1933 przyjmuje zgłoszenia na kursy: instruktorów, rysunków odręcznych dla prac. krawieckich, obsługi kotłów parowych (II kurs), obsługi maszyn parowych i złotniczy, zaś do dnia 20 stycznia na kursy: trykotarstwa ręcznego i bielizniarski.

Zgłoszenia i informacje w Dyrekcji Muzeum i Instytucie, ul. Smoleńsk 9.

Zawiadomienie.

Niniejszem proszę P. T. Knpców z Krakowa i okolicy o przyjęcie do łaskawej wiadomości, że nie mam żadnych spółników, ani współpracowników.

EUGENJUSZ SCHILDHAUS

dekorator okien wystawowych w firmie „GLOBUS”
Kraków, Rekawka 10/12-a, Tel. 178-09.

Służąca niewinniona od zarzutu

okradzenia swej chębodawczyni

Przed Sądem Okręgowym Karnym zasiadła wczoraj kilkakrotnie już karana 27-letnia służąca, Jaria Cholewa. Akt oskarżenia zarzuca jej, że w dniu 11 listopada b. r. skrafała w Krakowie na szkodę swej służebdawczyni, Reginy Schuur, około 2 tysiący zł. w gotówce, oraz kosztowności.

Oskarżenie opierał się na tem, że ustalono, iż szafa i kłerek, skąd owe przedmioty skradziony, nosiły ślady siekacza i siekiery, znajdujących się w kuchni, nadto, że oskarżona w krytycznym czasie znajdowała się sama w mieszkaniu.

Oskarżona nie przyznała się do czynu, twierdząc, że w krytycznym czasie znajdowała się u koleżanki. Po rozprawie sąd niewinności oskarżona, wychodząc z założenia, że wobec braku ekspertyzy daktyloskopijnej poszlaki są niezupełne i nie mogą stanowić o winie Cholewy.

Rozprawę prowadził s. so. Czerny, oskarżał prokurator dr. Stawarski, bronił adwokat dr. Knoebel.

JISELKA.

Piękne i wesołe Jaselka w trzech aktach i czterech odsłonach zostaną odegrane dziś w niedzielę 1 stycznia rb. o godz. 5 rano, przez koło teatralne związku młodzieży przemysłowej i rekodziełniczej przy ul. Skarbowej 2. Ceny miejsc od 50 gr.

Organizacja nowoczesnej KSIĘGOWOŚCI PRZEBITKOWEJ
KARTOWISTY
Ostatni wyraz techniki buchaltaryjnej
ORGANIZACJA + BILANSOWANIE.
Sprawy buchaltaryjne i bilansowo-sobatkowe. + Pzdor

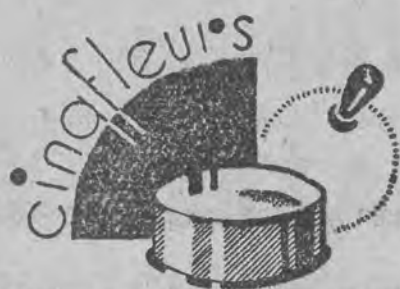


Świat dziewcząt
NOWE, jedyną w Polsce pismo dla dorastających panienek.

- DOSTARCZA pogodnej i zajmującej lektury.
- WPROWADZA w życie, rozwijając uczucia rodzinne i obywatelskie.
- HARTUJE młode serca w walce z przeciwnościami.
- WDRAŻA dziewczęta w praktyczne zajęcia gospodarskie.
- ZAWIERA cały szereg atrakcyjnych z dziedziny sportu, kina, życia towarzyskiego i rozrywek umysłowych.

Ukazuje się 1-go, 10-go i 20-go każdego miesiąca.

Cena numeru 40 gr.
Do nabycia we wszystkich księgarniach, kioskach kolejowych i u sprzedawców gazet.
Administacja: Warszawa, Sołec 87.
Konto P. K. O. 18.800.



FORVIL
PUDER O SUBTELNYM TRWAŁYM ZAPACHU

Prosimy nie ulegać namowom sprzedawców usiłujących pudry o ludzaco podobnych opakowaniach i nazwach sprzedawać zamiast oryginalnego pudru 5 Fleurs FORVIL Paris.
Oryginalny puder 5 Fleurs FORVIL Paris posiada napis na denku „POUDRE FORVIL”.
Polecamy wszechświatowej sławy wody kolońskie i perfumy 5 Fleurs Forvil, oraz inne zapachy.



Norweski Tran Wątrobiany

znany jest na całym świecie, jako niezawodny środek przeciwko krzywicy (angielskiej chorobie). Znaczny odsetek dzieci cierpi w większym, lub mniejszym stopniu na tę chorobę. Dlatego też bardzo ważnym czynnikiem w rozwoju organizmu jest dla wszystkich dzieci

TRAN NORWESKI

Wypuszczenia na wolność Dunikowskiego domagał się jego obrońca na rozprawie, by oskarżony mógł dokonać doświadczeń w obecności ekspertów

Paryż, 31 grudnia.
W trzecim dniu rozpraw Dunikowski składał zeznania, mające uzupełnić jego oświadczenia z ubiegłego piątku. Przewodniczący stwierdził, że uzupełnienia te zawierają ogólnie znane szczegóły.
Nastąpiło przesłuchiwanie świadków. Obrońca Dunikowskiego, Le Grand, domaga się wypuszczenia oskarżonego na wolność, dla zezwolenia mu na swobodne dokonanie doświadczeń w obecności ekspertów, których powoła obrońca.

cy odczytuje pismo dr. Le Grand, w którym autor podkreśla, że podczas piątkowej rozprawy wyszły na jaw sensacyjne szczegóły co do sposobów, jakimi operował jeden z ekspertów, wypełniając swą misję.
Obrońca oświadcza kategorycznie, że dopóki ten rzeczoznawca będzie brał udział w procesie, dopóty nie weźmie w nim udziału żaden z ekspertów obrony.
Wywiązała się gwałtowna utarczka słowna między prokuratorem, obrońcą i ekspertem, który protestuje energicznie przeciw stawianym mu zarzutom. Z wyjaśnień, złożonych przez Duni-

kowskiego, wynika, że prace nad wynalazkiem rozpoczął on ze swym ojcem w roku 1920, kontynuując doświadczenia przez dwa lata. W roku 1922 udało im się wytworzyć małą ilość złota.
W końcu tego roku ojciec Dunikowskiego zachorował. W 1923 roku wyjechał Dunikowski zagranicę, celem na bycia instrumentów, koniecznych dla doświadczeń. Instrumenty te nabył Dunikowski ze swych własnych środków.
Następnie wrócił do Polski i po śmierci ojca, w roku 1924, dokonywał dalszych doświadczeń, poświęcając na ten cel cały majątek swój i żony

Przeciwno Grypie

przebiegnięciu i bólem reumatycznym stosuje się Tabletki Togal, które usuwają chorobliwe objawy. Nieszkodliwe dla serca, żołądka i innych organów. Spróbujcie i przekonajcie się sami, lecz żądajcie we własnym interesie tylko oryginalnych tabletek Togal. Do nabycia we wszystkich aptekach.

Togal

LIST OTWARTY

DO RODZICÓW, NAUCZYCIELSTWA, WYCHOWAWCÓW I MŁODZIEŻY ZEŃSKIEJ.

W poszukiwaniu czytelników, t. zw. słowo drukowane pomijało dotychczas w Polsce rzeszę prawdziwie głodne i spragnione odpowiedniej lektury. Mamy na myśli dorastające dziewczynki. Co mieliśmy dla nich? Pisma i książki dziecięce, lub literaturę dla młodzieży, przeważnie geograficzno - przyrodniczo - awanturniczą, czyli obliczoną wybitnie na unodobanie chłopców. Gdyby nie kilka tomów, tłumaczonych z angielskiego, oraz liczone na nalcach książki autorek tej miary, co np. Maria Dąbrowska, śmiało można by stwierdzić absolutną jałowość rynku wydawniczego w tej dziedzinie. Pisma dla dziewcząt nigdy w Polsce nie było. Wierni swoim rionierskim tradycjom, mimo pozorów niesprzyjającej koniunktury, postanowiliśmy wypełnić dolegliwą lukę, jaką tworzył brak wydawnictw dla dziewcząt, powołując do życia pismo p. t.: „ŚWIAT DZIEWCZAT”.

Wszyscy, którym jest bliska troska o nowe pokolenie kobiece, wchodzące w trudne warunki życia, a więc rodzice, nauczycielstwo i wychowawcy, dobrze znają przejmujący lek przed chwilą opuszczenia szkoły i domu przez dziewczynki, otoczone dotychczas czujną opieką. Postanowienie gorącej współpracy z domem i szkoła stało się zarówno przyczyną powstania, jak i celem naszego pisma. Chcemy dostarczyć młodemu pokoleniu tych wartości, których dom i szkoła udzielić nie mogą. Będziemy toczyli najzbożniejszą walkę o zausanie zarówno młodego, jak i starszego pokolenia. Nie wątpimy, że uda się nam je zdobyć.

Gdzie i w kim szukać będziemy pomocy? Zwracamy się o nią do całego społeczeństwa. Apelujemy do najcelniejszych literatów i publicystów, przede wszystkim do sił młodych, żytych ze środowiskiem dziewczęcym.

Rodziców, nauczycieli i wychowawców prosimy gorąco o zaznajomienie się z naszym piśmie i rozpowszechnianie go na powierzonych ich nieczy terenach. Do naszych przyszłych czytelniczek zwracamy się z jednym, łatwym do spełnienia, życzeniem: wzięcia do rąk naszego pisma! Nie wątpimy, że to wystarczy: czyż z pierwszego, nieraz przypadkowego spotkania nie urasta w życiu mocny fundament przyjaźni?

Aby uzupełnić obraz naszej przyszłej współpracy, podajemy do wiadomości wszystkich, że pismo „ŚWIAT DZIEWCZAT” ukazywać się będzie 1-go, 10-go i 20-go każdego miesiąca, czyli co 10 dni.

Uwzględniając trudności materialne zarówno młodzieży, jak rodziców, wyznaczamy najniższą cenę — 40 gr. za numer w sprzedaży pojedynczej, oraz 1 zł. w prenumeracie miesięcznej (za trzy numery), w prenumeracie kwartalnej (za 9 numerów) — 2 zł. 50 gr.; w prenumeracie półrocznej — 5 zł.

Konto P. K. O. 18.800.
Numery okazowe wysyłamy po otrzymaniu znaczka pocztowego za 40 gr.
Redakcja i Administracja: Warszawa — Sołec 87 i Plac Zamkowy 9.

Tow. Wyd. „BLUSZCZ”

Kino „SŁOŃCE”, Lubicz 15.
Dzisiaj w dniach następnym wyświetla znakomite udźwiękowione arcydzieło
„Miasto Cudów”
w głównej roli **DOUGLAS FAIRBANKS** bezkonkurencyjny artysta amerykański — bożyszcze tłumów.
Ponadto wystąpi na estradzie najlepszy komik polski **Bronisław BROWSKI** w śpiewnych parodiach jako: **C. K. FELDMARSZAŁEK, GANDHI I JEGO KOZA, JOJOWATY KRAKÓW,**
Program trwa pełne dwie godziny! Początek seansów o godz. 3, 5, 7, 9.
Ceny miejsc od 49 groszy.

PORCELANĘ, KRYSZTAŁY, SZKŁO I LAMPY
zakupisz na Gwiazdkę NAJTANIEJ wprost u źródła
J. DIENER, Kraków, SZEWSKA 20.

4 miesiące więzienia
za odmowę wydania żony do szpitala
Kraków, 31 grudnia.
38-letniemu Bronisławowi Kulma zachorowała żona na tyfus, a dziecko na szkarlatynę. Wobec tego zgłosili się do niego 31 października b. r. funkcjonariusze szpitala epidemicznego na Białym Prądniku aby w myśl ustawy — przewieźć pacjentów do szpitala. Natrafił jednak na opór, gdyż Kulma nie chciał absolutnie „wydać” krewnych, a gdy na pomoc sanitariuszom przybył posterunkowy P. P. Krzyżanowski, Kulma rzucił się na niego, chwycił pod gardło i dłuższą chwilę z nim się szamotał.
Skończyło się na tem, że chore zabrano do szpitala, a Kulma stanął wczoraj przed Sądem oskarżony o opór władzy. Po przesłuchaniu świadków — sąd w osobie s. o. Traszewskiego, skazał oskarżonego na 4 miesiące aresztu.
Oskarżenie popierał prokurator dr. Przytułski, bronił adwokat dr. Bernard Friedmann. Zapowiedział on apelację.

Rozporz. Min. Spraw Wewn. zostały zatwierdzone
KRAKOWSKIE KURSY KOSMETYCZNE
pod fachowym kierownictwem lekarskim.
Kursy trwają 4 miesiące. Wykłady i ćwiczenia codziennie. Dyplom uprawnia do samodzielnego prowadzenia gabinetu kosmetycznego. — Instruktorka Inż. H. APSELOWNA absolw. Université de Beaute w Paryżu. — Początek wykładów 26 stycznia 1933. Prospekty oraz zgłoszenia
KRAKÓW, SŁAWKOWSKA 30. Tel. 177-57.

„ŁUCJA” Salon gorszetów i napiersników
Kraków, Sukiennice 29. Tel. 177-70



Moje Miniatyry

Sylwester

Noc Sylwestrowa. Za trzy minuty zegary wybiją dwunastą godzinę. Skończył się stary rok.

Mimo mrozu w Alei śledzi na ławce przytulona parka. Przed nimi wznosi się wysoki słup z elektryczną lampą.

Nagle młodzieniec wstaje i zaczyna wspinać się na słup.

— Antoś! — woła zdziwiona dziewczyna. — Co ty robisz?..

— Zbliża się już dwunasta, chcę zgasić światło!

O czwartej nad ranem Szczępiorek porzucił całe towarzystwo i w stanie mocno zawiązanym wyszedł na ulicę. Noc sylwestrowa była ciemna. Szczępiorek zaszedł bocznymi ulicami za miasto i wpadł do przydrożnego rowu, gdzie zasnął.

Nad ranem budził się, patrzy dokoła i powiada:

— Patrzcie, ja myślałem, że wojna już się skończyła, a ja, psiakrew, ciągle jeszcze tkwię w okopach, no?!

Genowefa Bąk jest chiromantką. Przepowiada przyszłość i odgaduje przeszłość.

Od 10 zrana do 10 wieczorem.

W noc sylwestrową na pięć minut przed północą — dzwonek, Genowefa Bąk otwiera drzwi.

W sieni stoi zawiązany guśb w futrze, w czapce na bakier z pastą flaszka w ręku i powiada:

— Pani sobie mnie nie przy... przy... przyp-p-pomina, no?.. Eustachy Wróbel jestem!

Klijent pani, do tu Jąbłowski!.. Pani mi wywróżyła, że w 1932-im roku otrzymam wielki rpa-dekt... Za trzy minuty dwunasta... Jakiś ta przepowiednia się nie sprawdzi, to rozbiją pani głowę tą flaszka... rozumie pani?!

Wielka zabawa sylwestrowa w eleganckiej sali restauracyjnej. Wybijają dwunastą godzinę. Goście wnoszą do góry kielichy. Kelner gasi światło.

— Wiwat!.. Niech żyje Nowy Rok!..

Z sali wymyka się do widnej sieni jakiś młodzieniec. Wyciąga z kieszeni zegarek i mruczy:

— Djabli nadal ten zwyczaj gaszenia światła... Przez omyłkę buchnąłem własny zegarek!

WYUCZAM KROJU męskiego i damskiego — pierwszorzędnie. Ceny nader niskie. P. Wulfo-wicz, KRAKÓW, Rynek podgórski L. 11.

MĘCZYŹNI!!! wskazać, jak odzyskać zdolność męską, usunąć osłabienie środkiem domowym, skutecznym, tanim. Zgłoszenia: „Energja”, Biu-ro Ogłoszeń, Kraków, Sienna 12.

PRAWDZIWY horoskop dla każdego opracowany przez słynnego grafologa - astologa Womoutha. NAPISZ, podając datę urodzenia, dowiesz się jakie czekają ci zmiany. Czy masz powodzenie w sprawach finansowych, grze, miłości, — określa charakter, zdolności, przeznaczenie. Wskazuje szczęśliwe okresy czasu — leczby, talizmany na podstawie obliczeń astrologicznych. Na koszt załączyc 1.50 zł. znaczki pocztowe. Osobiste przyjęcia codziennie. Kra-ków, Długa 21, oficyny II piętro.



Ratujcie zdrowie!

Najslyniejsze światowe powagi lekarskie stwierdziły, że 75% chorób powstaje z powodu obstrukcji.

Chory żołądek jest główną przyczyną powstania najroz-maitszych chorób — zanieczyszcza krew i tworzy złą przemianę materii.

Słynne od 50 lat w całym świecie ZIOŁA Z GÓR HARCUD-ra LAUERA

Jak to stwierdził prof. Berlin, Uniwersytetu Dr. Martin, Dr. Hochflaetter i wielu innych wybitnych lekarzy, są idealnym środkiem dla uzdrowienia żołądka, usuwają obstrukcję (zatwar-dzenie), są dobrym środkiem przeczyszczającym, ułatwiają funkcje organów trawienia, wzmacniają organizm i pobudzają apetyt.

Zioła z gór Harcu Dra Lauera usuwają cierpienia wtro-by, nerek, kamieni żółciowych, cierpienia hemoroidalne, reu-matyzm i artretyzm, bóle głowy, wyrzuty i liszaje.

Zioła z gór Harcu Dra Lauera zostały nagrodzone na wystawach lekarskich najwyższymi odznaczeniami i złot. meda-lami w Badeniu, Berlinie, Wiedniu, Paryżu, Londynie i wielu innych miastach.

Tysiące podziękowań otrzymał Dr. Lauer od osób wyle-czonych. Cena 1/2 pudełka 1.50 zł., półroczne pudełko 2.50 zł. Spiszać w aptekach i składach aptecznych.

BEZPŁATNIE 36 KSIĄŻEK

wraz z przesyłką

szczególne w prospektach

Kupon ważny do dnia 15 stycznia 1933 roku

Imię i nazwisko.....

Zawód.....

Dokładny adres.....

Poczta.....

Proszę o przysłanie szczegółowego prospektu „Bezpłatnie 36 książek”.

E. I.

Odcinać i wysłać w niezaklejonej kopercie

zno atroznej znaczkiem 10 gr. do

TOWARZYSTWA „RÓJ” WARSZAWA, KREDYTOWA 1.
WYDAWNICZEGO P. K. O. 9860.

Hallo! Tu radio!

KATOWICE.

10.30: Nabożeństwo z klasztoru OO. Fran-ciszkanów w Panewnikach-Ligocie na Śląsku, ciszkanów w Panewnikach-Ligocie na Śląsku 11.58: Sygnał czasu. 12.10—14.20: Transmisja z Warszawy. 14.20: Muzyka ze Lwowa. 14.40: Transmisja z Warszawy 15.00: Muzyka ze Lwo-wa. 16.00: Program dla młodzieży. 16.25: Inter-mezzo muzyczne. 16.45—17.55: Transmisja z War-szawy. 17.55: Program na dzień następny. 18.00: Intermezzo muzyczne 18.10: Prof. St. Ligoń — „Bery i Bojki śląskie” 18.40: Ogłoszenie radio-wego konkursu poetyckiego. 19.00: Rozmaitości. 19.10: Gawęda mowska. 19.25: Sluchowisko z Warszawy. 19.55: Komunikat sportowy. 20.00: Koncert z Warszawy. 22.00: Program na dzień następny. 22.05—23.00: Transmisja z Warszawy. 23.00—24.00: Muzyka taneczna.

WILNO.

10.00—14.40: Transmisja z Krakowa i War-szawy. 14.40: Odczyt. 16.00: Audycja dla dzieci z Krakowa. 16.25: Wesołe piosenki (płyty) 16.45: Wesoły felieton regionalny 17.00—17.55: Trans-misja z Warszawy. 17.55: Program na pon-edia-tek 18.00—19.00: Transmisja z Warszawy. 19.00: Odczyt. 19.15: Rozmaitości. 19.25—24.00: Trans-misja z Warszawy.

KRAKÓW.

10.00: Nabożeństwo z kościoła Najświętszej Marii Panny. 11.58: Sygnał czasu. 12.10—14.20: Transmisja z Warszawy 14.20: Muzyka ze Lwo-wa. 14.40: Transmisja z Warszawy. 15.00: Mu-

zyka ze Lwowa. 16.00: Program dla młodzieży. 16.25: Płyty gramofonowe. 16.45: Odczyt z War-szawy. 17.05—17.55: Transmisja ze Lwowa. 17.55: Program na dzień następny. 18.00—19.00: Trans-misja z Warszawy. 19.00: Rozmaitości, komuni-katy. 19.25—20.40: Transmisja z Warszawy. 20.40—24.00: Transmisja ze Lwowa.

POZNAŃ.

10.00: Nabożeństwo z Krakowa. 11.58: Syg-nał czasu. 12.15: Poranek symfoniczny. 16.00: Program dla młodzieży. 16.25: Płyty gramofono-we. 16.45—17.55: Transmisja z Warszawy 18.00—19.00: Koncert zespołowy. 19.00: Nadprogram z ilustr. muz. 19.25: Sluchowisko z Warszawy. 19.58: Sygnał czasu 20.00: Koncert z Warsza-wy. 22.00: Sygnał czasu. 22.15—24.00: Muzyka taneczna z Katowic.

Witaj, karnawale!..

Wszyscy czekają na wzmoczony ruch w okresie karnawałowym

Tradycyjne zabawy sylwestrowe roz-poczynają właściwy i oilejny okres karnawałowy.

Ludzie zaczynają myśleć dopiero o tem, jak się ubrać, co włożyć, w czym pójść na bal.

Jeden z krawców opowiadał nam: — Dziwne czasy nastaly... Wszyscy czekają na ostatnią chwilę... Przed dwa tygodniami siedziałem bez roboty, a dziś

nie mogę nadażyć z pracą... Każdy musi mieć gotowy garnitur i smo-king na Sylwestra... Czy to moja wina, że w ostatniej chwili przynieśli mi to-wary?..

Pospiech to najwłaściwsza cecha na-szych czasów. Każdy śpieszy się, bo nic się nie robi we właściwym czasie.

Ale sezon u krawców już się rozpo-czał na dobre. W niektórych zakładach przed Sylwestrem pracowano cały dzień i całą noc bez przerwy.

To samo oczywiście można powiedzieć o damskich zakładach krawieckich.

Ożywienie nastąpiło również w ostat-nich dniach przed Nowym Rokiem w sklepach galanteryjnych.

Nasze instytucje filantropijne pokła-dają wielkie nadzieje w tegoroczny o-kres karnawałowy. Najbardziej zasłu-żone i niezbędne placówki społeczne zna-lazły się w

opiekanej sytuacji materialnej.

Jeśli karnawał tegoroczny nie dopisze pod względem imprez, wiele z pośród tych zakładów będzie musiało chyba zwinąć swą działalność. A chodzi tu o instytucje poważne, opiekujące się sie-

Doniema endowną cerą
— Tak, bo od urodzenia
pielęgniowano mnie
HYDEEM DEDÉ SZOFMANA

PRZEWROT W HIGIENIE!



Ostatnie ulepszenie niedo-ścignionej jakości naj ep-sza nowoczesna

Prezerwatywa

z jedwabistej guny hygie-nicznej, trwałej i ciekawej. Zdobnie wyraźnie „SER-VUS” i nie dacie się pomówić na coś innego

Rozmaite

NAUKĘ JEZYKÓW: angielskiego, francuskiego, niemieckiego ułatwiają komplety „Tumacza”. Ciekawa, zawsze aktualna treść. Przekład pol-ski obok tekstu obcojęzykowego. Żadac bezpłat-nie okazowych stron. Warszawa Walców 3/4

JUŻ ZA ZŁ. 3.— wysłany 2 książki bardzo praktyczne i ciekawe Książka Przyrodu Lec-znicza, (przeszło 1000 porad na wszystkie cho-roby) oraz książka p. t. Najskuteczniejsze środki zapobiegania ciąży. Dr A Fischer — Döckelmanowej Zamawiać pod adresem: W. Skowronek GŁOZYNY, ul. Rymera 128, powiat Rybnik, G. Śl.

ZUPEŁNA WYSPRZEDAŻ likwidacyjna po naj-niższych cenach bielizny męskiej, damskiej i dziecięcej we Fabryce bielizny „Gwiazda”, Kra-ków, Senacka 9.

NAJTAŃSZYM W KRAKOWIE ŹRÓDŁEM ZA-KUPU pożyczki, rekawiczki i trykotaży jest TYLKO ŻNANA Z TANIOŚCI firma „ŹRÓDŁO POŃCZOCH”. Pończochy damskie 65 gr., męskie 85 gr., ciepłe 90 gr., — l.—, nadzwyczaj trwale 95 gr., fildecosse z prawdziwym szwem 1.50, jedwabne „Bembek” z prawdziwym szwem 1.65, 1.80, 2.—, czysto wulniane 1.70, welna z jedwabiem 1.30, 1.70, w kostkę 1.45. Rekawiczki podwójne wulniane 90 gr., trykoto-we na kufnerku 85 gr. Szale płedowe 85 gr., szale weln. z jedwabiem l.—, Reformy bardzo ciepłe dziecięce 90 gr., damskie l.—, Pończoski dziecięce wszystkie kolory i wielkości od 40 gr. — 60 gr. Skarpetki męskie „Sosnowiczanka” 45 gr., bardzo ciepłe 65 gr., okazyjne wulniane 80 gr. Trykoty, kołnierze, krawaty w olbrzymim wyborze — poleca firma „ŹRÓDŁO POŃCZOCH”, Kraków, PLAC DOMINIKANSKI 1.

BIURO „WAWEL” poleca największy wybór realności, gospodarstw, majątków ziemskich, parcel, will itd. na najdogodniejszych warun-kach zapłaty i najniższą prowizją jedynie w biu-rze „WAWEL”, Kraków, Grodzka 60, telefon 108-60. 5-1

KRYNICA - Zdrój Pensionat Vogla tel. 17, pro-wadzony jak dotychczas, we własnym zarządzie poleca pokoje komfortowo urządzone, z utrzy-maniem lub bez.

rotami, chorymi i starcami... Czekają również z wielkim utęsknie-niem na otwarcie sezonu karnawało-wego

szoferzy i dorożkarze. Sanna narazie zawiodła. A sanki dawa-ły naszym dorożkarzom w ubiegłych la-tach niezłe dochody. Zima w tym roku sprzysięgła się przeciw dorożkarzom. Już styczeń, a śniegu na sanne nie wi-dać.

Ale skoro niema sanki, muszą ludzie jechać taksówkami i dorożkami.

Narazie pasażerów jest coraz mniej, może w czasie karnawału zwiększy się ich ilość.

—ab—

Usprawnienie kolejnictwa w Niemczech.

Berlin, 30 grudnia.

Pomimo przewidywanego deficytu w budżecie kolei niemieckich — władze kolejowe, jak informuje prasa, prze-prowadzają szereg kosztownych inwe-stycji technicznych i eksperymentów komunikacyjnych, mających na celu przyspieszenie komunikacji kolejowej w Niemczech.

ŁYŻWY, oraz NAIITY DZIECIĘCIE poleca po cenach fabrycznych skład WÓZKÓW dziecin-nych BOTWIN, Kraków FLORJAŃSKA 30, 5/1

ŁADNY ZAROBEK osiągną agenci zbieraniem zamówień na email, portrety, lacznie z ramami, które nie potrzebują oszklenia na sploty, ratalne. Zgłoszenia: Wilno „Olimpia” skrytka pocztowa Nr. 128. 24

Kto zamordował ks. Masłowskiego

Bandyci nie tknęli pieniędzy, które ś. p. ks. Masłowski miał przy sobie. — Szczegóły drugiego napadu, który miał miejsce w tym samym czasie

Poznań, 31 grudnia.

W piątek wieczorem Poznań poruszony został wieścią o potwornym morderstwie, dokonaniem na prefekcie seminarjum nauczycielskiego im. Słowackiego, ks. Zygmuncie Masłowskim.

Ks. Masłowski przybył tego dnia z Orchowa, pow. Mogilno, gdzie był na pogrzebie swej ciotki. Wieczorem wyszedł z mieszkania swego przy ulicy Lubrańskiego 1, aby odwiedzić swego chorego kolegę. Do zdążającego w kierunku katedry przystąpili jacyś nieznanymi osobnicy,

epilogiem czego były strzały rewolwerowe.

Ks. Masłowski otrzymał ranę w szyję, przecinającą tętnicę.

Naocznych świadków zbrodni nie było.

Jedynie jedna z gospodyń księży, mieszkających w pobliżu, wybiegła na odgłos strzału i spostrzegła przebiegających dwóch osobników, wyglądających na włóczęgów, zaś pod płotem znalazła mocno krwawiącego ks. prefekta.

Na alarm gospodyni przybiegli księża i wkrótce przybyli na miejsce wypadku władze policyjne. Nadto sprowadzono psa policyjnego Oberona, który niestety, nie mógł nic zdziałać, ponieważ ślady zostały już zatarte przez nadbiegających na wieść o morderstwie księży.

Polícia przeprowadziła obławę, w wyniku której szereg podejrzanych osobników odstawiono do komendy policji.

Pierwiastkowe oględziny zwłok wykazały, że śmierć nastąpiła nie od kuli, lecz od pchnięcia bagnietem względnie nożem.

Jest rzeczą charakterystyczną, że

bandyci nie zrabowali pieniędzy, aczkolwiek ks. Masłowski posiadał je w portfelu, który trzymał w ręku w chwili wykrycia zbrodni.

Polícia prowadzi energiczne śledztwo celem wykrycia sprawców ohydnych morderstwa. Szczegóły śledztwa, ze względu na zrozumiałych, trzymane są w tajemnicy.

Równocześnie tym strasliwym morderstwem miało miejsce napad rabunkowy przy ul. Prusa na powracającą do domu jedną z pań.

Za niewiastą, idącą z Placu Wolności,

postępowało stale dwóch młodych osobników. Gdy weszła do kamienicy przy ul. Prusa 19, osobnicy weszli za nią, obezwładnili ją i wyrzucili torbę oraz paczkę, poczęli uciekać. Uciekający napastnicy wpadli do bramy Słowackiego 19.

Wkrótce kamienica została otoczona przez policję i dopiero po długich poszukiwaniach znaleziono ich ukrytych na strychu. Obaj przyznali się do urządzenia napadu.

Przy aresztowanych, którymi okazali

się 24-letni Jan Jagocik (Zwierzyniecka 18) i 21-letni Marjan Kamiński, ostatnio pracownik K.K.O., znaleziono rewolwery. Zostali oni odstawieni do komendy policji, a następnie do więzienia.

Napastnicy staną prawdopodobnie przed sądem doraźnym.

W związku z powyższym napadem wydział śledczy nadesłał nam komunikat wzywający poszkodowaną kobietę, którą bandyci napadli, do zameldowania się w wydziale śledczym, Pl. Wolności 12, celem złożenia zeznań.

PRACE NAD RESTAURACJĄ WAWELU

Wywiad „Expressu“ z rektorem Szyszką Bohuszem

Kraków, 31 grudnia.

(R) Od pewnego czasu krążyły uporczywe pogłoski, że z powodu kryzysu, dalsze roboty około przebudowy Zamku wawelskiego są wstrzymane.

Chcąc zasięgnąć wiadomości u źródła nasz współpracownik zwrócił się do rektora Szyszki-Bohusza, kierownika przebudowy Zamku Wawel. Rektor Bohusz, nie patrząc tak tragicznie na sprawę, przyznaje jednakże, że sytuacja jest ciężka.

Preliminarz budżetowy na r. 1932/33 (od marca do marca) przeznaczal na dalsze roboty wawelskie duże sumy, tymczasem otrzymaliśmy z tej kwoty, po dzień dzisiejszy zaledwie czwartą część tego. Zapewne do 1 marca coś jeszcze otrzymamy, ale ile? W programie prac, które stosownie do preliminarza budżetu projektują, są wydatki na zakupno potrzebnego surowca do budowy wydatki ustalone, wedle budżetu.

Materiały trzeba zamawiać wcześniej, aby nie stanąć z robotą. Gdy już dokonałem zamówień, zawiadania mnie Ministerstwo Skarbu, że mój budżet nie może być zrealizowany.

W ten sposób narobiłem „długów“, które kosztem zastanowienia robót i wydatków na robociznę, spłacam.

Mam do spłacenia jeszcze około 100.000 zł., które mam nadzieję że wyrównam do wiosny, no i z należnych na przebudowę preliminarzowanych kwot coś jeszcze otrzymam.

Jest jednak duża ofiarność publiczna n.p. 40-ci pułków naszej kawalerji wpłaca co miesiąca 2 tysiące złotych, przez 40-ci miesięcy (razem 80.000 zł.) na odrestaurowanie dwóch sal, aby w tych salach urządzić sanktuarjum, sławy i tradycji jazdy polskiej.

Ile wynoszą koszty miesięczne stałe (biuro, urzędnicy, służba, opał, światło) zapytuje. Koszta kierownictwa przebudowy Zamku, czyli popularnie

„moje koszta“ (pobory moje, rysowników i służby) 4000 zł. miesięcznie, inne są koszta utrzymania odrestaurowanych sal Zamku, w których znajdują się pokoje reprezentacyjne p. Prezydenta Rzeczypospolitej.

Ta część Zamku znajduje się na budżecie Domu p. Prezydenta. Szkoda, żal się rektor Bohusz, że administracja państwowa zabiera dochód z wstępów (około 60.000 zł. rocznie) do Zamku wawelskiego. Za tę kwotę mógłbym przeprowadzać „mały remont“ u. p. dziury w dachu i inne konieczne małe naprawy, na które obecnie nie mam funduszy. Czy dużo jest jeszcze do roboty na Zamku wawelskim, i jakich trzebaby kwot, aby ukończyć przebudowę?

Skrzydło wschodnie i trzy czwarte północnego, są już ukończone. Do kompletnej restauracji Zamku wawelskiego (nie wżgórza) potrzeba około 2 miliony złotych licząc tylko samą przebudowę architektoniczną (bez urządzienia pokoi, meblowania itd.) Przebudowa całego wżgórza wawelskiego, to zupełnie inna sprawa, inne pieniądze i inne projekty. To przyszłość jeszcze daleka i nieznana. Owszem, a nawet, jeśli pan ciekawo zwiedzenia tych pokoi, służeb., Duma godności narodowej, rozpiera nasze piersi, po zwiedzeniu pokoi reprezentacyjnych, ale o tem kiedyindziej.

Kraków.

Zebranie pracowników towarzystw ubezpieczeniowych

Zebranie Pracowników Towarzystw Ubezpieczeniowych odbędzie się staraniem Związku Zawodowego Pracowników Umysłowych w poniedziałek, dn. 2 stycznia 1933 r. w lokalu przy ulicy Sławkowskiej L. 6 o godz. 7 wiecz. Na zebraniu tem omówione będą sprawy związane z akcją zarobkową tych urzędników na terenie Warszawy.

Jubileusz złodziejski Kobieta 30 razy karana w Krakowie

Przed Sądem Okręgowym Karnym w Krakowie odbyła się wczoraj rozprawa przeciw 47-letniej wdowie z Sierszy, Zofii Frejowej, oraz 22-letniej Anieli Fudalińskiej, również mieszkanke Sierszy, oskarżonym o kradzież garderoby damskiej, wartości 119 zł. na szkodę podróżującego agenta handlowego Selzera, dokonana w czasie jarmarku w Wieliczce dnia 21-go marca br. Sprawę przeciw współoskarżonej 21-letniej Marii Kiljan z Grabówki p. Kraków wyłączone z powodu jej niejawienia się na rozprawę.

Frejowa obchodziła wczoraj rzałki „jubileusz“, gdyż była już karana trzydziści razy za kradzieże. Wczoraj poszczęściło się jej jednak, gdyż główny świadek oskarżenia Bolesław Fudaliński, zeznał, że w czasie, gdy Selzer rozłożył swe towary w szynku, pokazując je oskarżonym, on sam skradł sukienkę i bluzkę, o który to czyn oskarżono obie kobiety. Wobec tego Sąd zarówno Frejowa jak i Fudalińska uniewinnił.

Trybunałowi przewodniczył s. o. dr. Krupiński, wotowali s. o. dr. Stuhr i s. o. Solecki, oskarżał prokurator dr. Kozłowski, bronił dwokąt dr. Knoebel. (ys).

DZISIEJSZY DYŻUR NOCNY I DZIENNY W APTEKACH.

Rynek A-B „Pod Słońcem“ tel. 114-27, ulica Gertrudy 1 „Pod Eskulapem“ tel. 136-90, ulica Krowoderska 74 „Pod Matką Boską“ tel. 149-56 ul. Konopnickiej 3 „Apteka w Dębniakach“ telefon 124-70, ul. Krakowska 9 „Pod Złotym Orłem“ tel. 102-51.

W Podgórzu: plac Zgody 18 „Pod Orłem“.

Dzisiejszy dyżur tylko dzienny: Rynek 22 „Pod Koroną“ tel. 137-04, ul. Florjańska 15 „Pod Gwiazdą“ tel. 100-31, ulica Karmelicka 23 „Pod Opatrnością“ tel. 105-62, Aleja 29-go listopada 5 „Apteka Warszawska“ ul. Dietla 76 „Pod Aniołem“ tel. 105-30.

Epilog zabójstwa w Piaskach Wielkich

przed sądem apelacyjnym w Krakowie

Kraków, 31 grudnia.

W nocy z dnia 7 na 8 listopada 1931 r. podczas zabawy weselnej w Piaskach Wielkich dokonali trzej bracia Józef, Wojciech i Czesław Mieszańcowie, Władysław Lachowski Tadeusz Rogo da i Wincenty Seweryn zabójstwa na osobie gościa weselnego śp. Załubskiego, zadając mu 22 ciosy śmiertelne.

Wyrokiem pierwszej instancji zasądzeni zostali wymierzeni na karę kilkuletniego ciężkiego więzienia.

Od wyroku zasądzającego odwołali się oskarżeni, a również i prokurator wniósł apelację od wyroku uniewinniającego Piotra Frączka obwinionego o współudział w zabójstwie.

W dniu 29 bm. odbyła się rozprawa apelacyjna przed Sądem Apelacyjnym w Krakowie, na której wszyscy oskarżeni zrzucali winę na Piotra Frączka.

Po przeprowadzonej rozprawie Sąd

Apelacyjny pod przewodnictwem Wice preesa Sądu Apelacyjnego d-ra Potempy, przy współudziale S. A. d-ra Podbińskiego, oraz S. A. d-ra Kaweckiego, wydał wyrok, mocą którego nieuwzględnił apelacji oskarżonych mieszkańców i stosując do nich przepisy nowego kodeksu karnego wymierzył każdemu z nich po 5 lat więzienia.

Natomiast w uwzględnieniu apelacji Lachowskiego zniżył Sąd Apelacyjny temuż ostatniemu karę z 5 na 3 lata więzienia (bronił adwokat dr. Sygiericz), zaś Tadeuszowi Rogodzie i Wincentemu Sewerynowi w uwzględnieniu apelacji prokuratora podwyższył karę z 6 miesięcy na półtora roku więzienia, odmawiając im zawieszenia kary.

Natomiast wyrok uniewinniający Piotra Frączka Sąd Apelacyjny zatwierdził (bronił adwokat dr. Haber).

Strażacy - ochotnicy

proszą o pomoc i opiekę

Kraków, 31 grudnia.

Pięć miesięcy upływa, jak założono i powołano do życia dawna Straż Ogniowa Ochotnicza. Nasi dzielni strażacy już brali udział dnia 6 sierpnia w Marszu Szlakiem Kadrowki. Straż nasza rozwija się w szybkim tempie, a to dzięki straniom p. wiceprezydenta Wielgusa, jako prezesa tejeże straży, oraz naczelnika Straży majora Nowickiego.

Krakowska Straż Ochotnicza powstała jeszcze w roku 1865, założoną została przez radę miejską oraz Towarzystwo Wzajemnych Ubezpieczeń od ognia. Rada miejska oraz ówczesni prezydenci miasta otaczali ją specjalną opieką. Z jej serca powstała dzisiejsza Straż Zawodowa Miejska.

W szeregach Straży Ochotniczej znajdowali się nawet hrabiowie, gdyż w czasach zaborczych ukazanie się w

polskim mundurze na ulicach miasta było wielkim zaszczytem.

A więc dziś skoro już mamy własną Rzeczypospolitą Polską nie wahajmy się więc poprzeć tę dawną, starą placówkę i dlatego też apelujemy do JWP. Prezydenta oraz do JWPanów wiceprezydentów, aby poszli śladami przodków swoich i dołożyli swej opieki i starań i przeznaczyli lokal i garaż dla tejeże straży, ponieważ dziś nietylko, że plaga pożarów nie ustaje, ale z każdym dniem zastraszająca ich liczba wzrasta, a straż nasza w zorganizowaniu się może w każdej chwili dać pomoc nietylko miastu ale i okolicznym wsiom.

Mamy nadzieję, że to co zapracowali nasi Ojcowie dla naszego grodu Jagiellonów, powinno być i przez Ich synów w zdwojonej sile powiększone.

Ofiary na odnowienie kościoła św. Agnieszki

Odnowienie wnętrza kościoła św. Agnieszki w Krakowie dobiega końca. Prace są wykonane wysoce artystycznie. Zarząd kościoła przystępuje obecnie do budowy wielkiego ołtarza i na wystawienie odpowiedniego tabernakulum zbiera ofiary z nieużytecznych przedmiotów srebrnych — jako papierośnic, łańcuszków, połamanych tyłek itd.

W dalszym ciągu złożyli ofiary następujący ofiarodawcy, a mianowicie:

- 1) P. Willichowa Anna, ul. Wileńska 10 — tabakierka srebrna.
- 2) P. M. K. — 4 korony srebrne austr.
- 3) P. Peciarz Józef, ul. Skateczna 5 — 9 koron srebr. austr.
- 4) P. Makowski Franciszek, st. sierż. 5 Dyw. Sam. — 5 kor. srebr. austr.
- 5) P. Mir. Dr. Fall Jan z D. O. K. V. — 6 monet srebr., 1 torebka srebr. damska i łańcuszek.
- 6) P. N. N. — 3 korony srebr. austr., orzełek, pierścionek i łańcuszek.

„BETLEEM POLSKIE“

jaselka Lucjana Rydla, uzupełniona nowym tekstem znanego krakowskiego dramaturga Antoniego Wałkowskiego, ukaże się dwukrotnie na przedstawieniach popołudniowych, po cenach zniżonych, w premierowej obsadzie zespołu w niedzielę, dnia 1-go i w poniedziałek 2-go stycznia.

Wojskowe sądy doraźne

na terenie D.O.K. 4 Łódź

Łódź, 31 grudnia

Wczoraj w godzinach popołudniowych Dowódca Okręgu Korpusu Nr. 4. w Łodzi, generał brygady Małachowski, ogłosił zarządzenie, mocą którego na terenie łódzkiego D.O.K. zostało wprowadzone wojskowe sądownictwo doraźne.

W rozporządzeniu tem zostały dokładnie wymienione kategorie przestępstw, podpadających pod sądy doraźne.

CZŁOWIEK, KTÓRY HANDLUJE... WYPADKAMI

katastrofy, demonstracje, wojny, nawet słońce sprzedaje się na... metry do użytku biur filmowych

(z) Z pośród wielu dziwnych zawodów, na specjalną uwagę zasługuje „handlarz wydarzeń”. Istnieje mianowicie firma, która handluje wszelkimi wydarzeniami. Można nabyć u niej trzęsienie ziemi, powódź, zamach, 6-dniowe wyścigi rowerowe i t. p.

Człowiek stojący w Berlinie na czelnie firmy uprawia swój oryginalny zawód nie pota, aby uchronić za dziwaka lub oryginała. Poprostu handluje on swym „artykułem” tak samo, jak inni handlarze manufakturą i kierują się zwykłą kalkulacją, że w czasie, gdy manufakturą handluje tysiące ludzi, on jest w swoim zawodzie jedyny.

Cały dzień właściciel firmy spędza na poszukiwaniu wydarzeń, które naza jutro nieraz sprzedaje już z zyskiem, zarabia on nie tylko na aktualnościach, na które jest szczególnie duży popyt. Nawet najmniej ważne wypadki mają dlań swą wartość.

Objektem jego kupna są fale, bez kwitnacy, śnieżycy... Nawet pas mgły na polance, okręt opuszczający port, są dlań więcej warte, aniżeli zamach na jakiegoś prezydenta. Musi on oczywiście mieć wielki „zakład”, w którym przechowuje te wszystkie wydarzenia, a które następnie konserwuje na taśmie filmowej. Cały szereg faktów dawno zatonałby w morzu zapomnienia, gdyby nie był w ten sposób utrwalony i przechowany. Demonstracje petersburskie z r. 1917-go, jezioro, które zniknęło z powierzchni, dworzec kolejowy, dawno już zburzony, osobistości, zmarłe i pochowane, które wstają z grobu, okręty, które zatonały i znów prują fale i t. d.

Człowiek ten bez trudu potrafi zrekonstruować na żądanie potworności wielkiej wojny, poczynając od mobilizacji, a kończąc na małym zameczku w Doornu. Z małego pudełeczka „wyciąga” piekło pod Verdun i trzęsienie ziemi w Tokio...

Wszystkie wypadki „nakrecone” są na szpulki, które sprzedaje się na metry. Można zatem nabyć 10 metrów bicia dzwonów, 5 i pół metra pocałunku lub 2 metry kwitnącej polanki.

Wszystko rozłożone jest w ten sposób, aby można było odnaleźć żądany wypadek bez trudności. I wszystko ma swe określone miejsce. Zawody na lodzie w Davos nie znajdują się nigdy obok okrętu, przybywającego do Rio de Janeiro. Bieg tresowanych lwów z przeskodami oddzielony jest od królowych

piękności, wypadki polityczne nigdy nie zetkną się z katastrofami. Prawda, iż Hitler leży obok Hindenburga, ale tylko dlatego, iż nazwiska ich rozpoczynają się na „H”.

Klijentami pomyslowego przedsiębiorcy są oczywiście biura filmowe. Mają one nieraz zapotrzebowanie na burze, ulice, udekorowane flagami, wyścigi samochodowe. Inscenizacja tych fragmentów wymagałaby oczywiście nakładu kosztów i zachodów. Dzięki przedsiębiorstwu staje się to zbędnym. Firma ma wielki zapas burz na składzie. Przyjmuje nadto zamówienia na zniszczenie większej lub mniejszej wsi czy osady, na demonstracje, na deszcz i słońce, na szczyty górskie, pokryte śniegiem, i na palmy, poruszające się łagodnie na wie-

trze, na rozentuzjanzmowaną publiczność teatralną i gromady ludzi, patrzących bezmyślnie w niebo; na wybuch wulkanu i na karmienie lwów, lub wojsko podczas parady. Ma ona na składzie groźne lub rozradowane tłumy, krzyżące „niech żyje” i wyjące „precz”.

W tygodniach, poprzedzających wybory, przedsiębiorstwo dostarcza partiom demonstrujące tłumy. Zdarza się nieraz, że ten sam tłum w dwóch różnych kinach wita owacyjnie przywódcę komunistów i Hitlera. Partij politycznych jest zbyt wiele i trudno mieć dla każdej na składzie specjalny tłum.

Scenariusz wymaga naprzykład ucieczki zakochanej pary do Ameryki. Potrzeba do tego 10 metrów burzliwego morza, parowca transoceanicznego i

Posagu Wolności. Czyż nie byłoby szaleństwem posyłanie operatora do Ameryki dla zrobienia tych drobnych scen? Handlarz ofiaruje odpowiedni parowiec, Posag Wolności, sfotografowany z dowolnej perspektywy i najbardziej burzliwe morze.

Zdarza się jednak niejednokrotnie, że z powodu braku odpowiedniej sceny zmienia się scenariusz. O ile naprz. scena, która miała się rozegrać w pustyni, rozgrywa się na brzegu morza, — winę ponosi dostawca. Niedawno do jednego z filmów sportowych potrzebne były zawody hokejowe w berlińskim Sport Palais. Sprzedawca miał jedynie zawody takie w Engadynie i z tego powodu cała akcja została przeniesiona z Berlina do Davos.

Zona mikada jest nieszczęśliwa, gdyż nie może dać Japonii przyszłego władcy

Mimo, iż oczy całego świata zwrócone były w ciągu ostatnich kilku miesięcy na Japonię w związku ze sprawą utworzenia państwa mandżurskiego i stanowiskiem Japonii w Lidze Narodów, trzeba zaznaczyć, że opinia szerokiej rzeszy japońskich mniej zainteresowania poświęcała tym sprawom.

Oczy całego narodu japońskiego zwrócone są w tej chwili na pałac królewski Sziyoda, gdzie przebywa królowa Nagako. Nagako jest już po raz piąty w ciąży i za kilka miesięcy spodziewa się rozwiązania. Mimo przepychu otaczającego królową, i mimo

wielkiego szacunku i miłości ze strony męża, królowa jest bardzo nieszczęśliwa. Przeżywa ona straszną tragedję największą, jaką przeżywać może królowa-matka. Nagako niema dotychczas syna, a tron japoński nie ma następcy tronu.

Po raz pierwszy powiła królowa córkę w roku 1925. Mikado, mimo wielkiej rozpacz, przysłał żonie piękny prezent i podziękowanie, za to, że obdarzyła go córką. Trzy razy jeszcze Nagako zachodziła w ciążę, jednak za każdym razem na świat przychodziła córka. Jedną z nich była tak wafła, że

wkrótce zmarła. Lekarze orzekli, że królowej nie wolno więcej rodzić dzieci, albowiem zagraża to jej życiu, jednak Nagako poniesie śmierć, lub obdarzy naród japoński nowym władcą.

Panujący obecnie mikado Hirohito jest z kolei 124-ym władcą Japonii, pochodzącym z jednej dynastji, która od wielu wieków panuje w tym kraju. Czyżby obecnie dynastja ta miała przestać istnieć?

W narodzie japońskim nurtuje przesąd, że królowa japońska nie rodzi syna, ponieważ ciąży nad nią przekleństwo. Od 800 lat między dwoma rodzinami w Japonii, panującą obecnie dynastją a rodem Shogun trwa zażarta walka. Przed wiekami jedna rodzina obraziła drugą, i przeciwnicy zaprzysięgli sobie zemstę. Mimo to dynastja królewska utrzymała się przy swej władzy przez całe 800 lat.

W roku 1867 mikado stracił władzę jednak tylko na krótki okres czasu. I oto pewnego dnia stało się nieszczęście — brat królewski Takamatsu ożenił się z ostatnim potomkiem rodu Shogun — piękna Kikuko.

Naprawdę mikado starał się odwieść brata od tego niepożycialnego kroku, cała opinia japońska była przeciwko temu małżeństwu jednak Takamatsu zламаł przysięgę daną przez swego przodka przed 800 laty, że będzie walczył z rodem Shogun — i ograł się z wnuczką ostatniego Shoguna. Ostatni męski potomek będąc na łożu śmierci był pewien, że potomkowie jego będą dalej walczyć z dynastją królewską, jednak Kikuko wybrała drogę najprostsza — podbiła serce brata królewskiego.

Jeżeli królowa nie wyda na świat potomka męskiego, po śmierci króla zasiądzie na tronie brat jego Takamatsu, a żona jego, da początek nowej dynastji, w której żyłach będzie płynąć krew rodu Shogun.

Lud japoński wierzy, że bogowie obrzili się za złamanie przysięgi, i dlatego nie dają królowej męskiego potomka. Cztery razy już królowa dawała życie córkom i wątpliwe jest, czy modły ludu i kapłanów zdołają wyblagać u bogów przebaczenie.

W czasie ostatniego połogu królowej, nad miastem szalała straszna, niebotowana jeszcze nigdy burza, a po oki deszczu zalały miasto i zamek królewski. Uważano to opróżnie za zły omen i tak się też okazało, na świat przyszła córka a nie syn.

Poród odbędzie się obecnie w specjalnym małym domku, błogosławionym przez kapłanów, gdzie królowa spędzi ostatnich kilka miesięcy przed rozwiązaniem. Może tym razem błogosławieństwo kapłanów i modły całej ludności sprawią, że królowa da małżonkowi potomka. (sb)

Eks-keiser utracił obywatelstwo niemieckie

Zona jego wciął marzy o koronie cesarskiej

(z) Druga żona ex-kałzera, księżna Hermina nazywa siebie cesarżową, aczkolwiek prawo do tego bynajmniej jej nie przysługuje, gdyż poślubiła Wilhelma już po jego abdykacji.

Przy zawarciu małżeństwa z ex-cesarżem, Hermina zastrzegła sobie prawo przebywania w ciągu 3-ich miesięcy do roku w Niemczech. Część tego cza-

su spędza w swych dobrach na Śląsku, na pozostały okres przybywa do Berlina, gdzie zamieszkuje w pałacu Wilhelma przy ulicy Unten den Linden. W pałacu tym, który po rewolucji uznany został za prywatną własność Hohenzollernów, przeznaczono do użytku małżonki b. monarchy jedno skrzydło.

W ciągu swego pobytu w Berlinie ks. Hermina uprawia propagandę na rzecz idei monarchistycznej. Urządza w tym celu „polityczne herbatki” oraz przyjęcia, na których wygłaszane są referaty polityczne i gospodarcze.

W przyjęciach tych uczestniczą liczni przedstawiciele dawnej arystokracji dworskiej oraz wielkiego przemysłu.

Wilhelm Hohenzollern, który przez 30 lat zasiadał na tronie niemieckim, faktycznie utracił już obywatelstwo niemieckie, gdyż zgóra 10 lat bez przerwy przebywa poza granicami tego kraju. Znajduje się zatem poza wszelką przynależnością państwową.

Zarówno Wilhelm, jak i jego obecna małżonka marzą o powrocie do Niemiec. Nie myślą już tyle o restytucji monarchji, ile o spędzeniu reszty swego życia w ojczyźnie.

Jednakże szanse ziszczenia się tych marzeń maleją z roku na rok, z czego Wilhelm zdaje sobie coraz wyraźniej sprawę.

krzywdę 20.000 funtów ang. dla otarcia łez. Przedsiębiorcza stenotypistka May Dow, twierdziła, że Kaufman, będąc jej narzeczonym, adorował równocześnie piękność z teatru „Follies” z którą się też następnie ożenił.

W czasie przewodu sądowego wyszły na jaw ciekawe szczegóły z prywatnego życia młodego bogacza. Okazało się bowiem, że obu narzeczonym „w imieniu i z polecenia” Kaufmana oświadczył się nie kto inny, jak Graham.

W 1928 r. Graham wystąpił przeciwko swemu ówczesnemu chlebodawcy, Kollinowi Agnew, za „cielesne obrażenia” z żądaniem 10.000 funtów tytułem odszkodowania.

Jak widać, los „wzorowego służącego” nie jest w Ameryce tak łatwy.

„Wzorowy” lokaj oświadczył się pannie w imieniu swego pana

(z) William Lawrence Graham, „wzorowy służący”, lokaj, żywcem wycięty z romansu angielskiego, który całe swe życie spędził na służbie w tak zwanych „lepszych domach angielskich”, skierował do sądu skargę przeciw swej chlebodawczyni, milionerce amerykańskiej Henriecie Flick i jej córce, Margot, oskarżając je o zniesławienie i donagając się 20.000 funtów ang. tytułem odszkodowania za „moralną stratę”.

Margot Flick twierdziła bowiem jakoby Graham wszedł do jej pokoju bez uprzedniego pukania w chwili, gdy była tylko w pyjanie. Od tej pory matka jej zaczęła opowiadać, że lokaj wszedł do pokoju, gdy Margot była nieubrana i nie chciała wyjść.

W sądzie Graham oświadczył, że twierdzenie oskarżonych miało na celu „przypisanie mu nieprzyzwoitych zamiarów”.

Wzorowy służący angielski w czasie pobytu swego w Ameryce był zamieszany w dwa sensacyjne procesy, które doskonale ilustrują zwyczaj „wyższego towarzystwa amerykańskiego”.

W 1926 r. Graham był osobistym sługąnym Gravereta Kaufmana, syna znanego bankiera. Chlebodawcę jego pociągnęła do odpowiedzialności za niedotrzymanie przyrzeczenia małżeństwa stenotypistka jego ojca, żądając za tę

Czy wiecie, że...

— „24 lipca 1933 roku zostanie otwarta w Wiedniu wystawa filatelistyczna. Wartość wystawionych tam marek wynosić będzie przeszło 30 milionów złotych. (sb)

— „Na święta Bożego Narodzenia zanotowano w Berlinie nieprawdopodobny wzrost zawartych małżeństw. Dwa tysiące par stanęło na ślubnym kobiercu w ciągu jednego tylko tygodnia. (sb)

— „najstarszym „nowożeńcem” jest mieszkaniec Lordsburgu w Meksyku, Toerbio Gonzales. Ożenił się przed paru dniami w wieku 102 lat. (sb)

— „w roku 1908 major Yorkshire wielki przyjaciel dzieci urządził przyjęcie dla 500 dzieci. Obecnie po 24 latach, „dzieci” te postanowiły mu się odwzajemnić i urządzają na Nowy Rok przyjęcie dla swego opiekuna.

TAJEMNICA HRABINY

Sensacyjna powieść współczesna.

Napisał specjalnie dla „Expressu” JERZY BAK

120

STRESZCZENIE POCZĄTKU POWIEŚCI

Pewnej dżdżystej nocy dokonano niesamowitego zbrodni na podmiejskiej szosie. Ofiarą niezwykłego zabójstwa padła młoda jeszcze i ładna hrabina Wilska która należała naga przywiązana do konia Hrabina Wilska była uduszona. W ręku jej znaleziono strzepek listu, pisanego do Leny Potrzebskiej.

Potrzebska jest biedna, lecz uczciwa dziewczyna. Na nią pada początkowo podejrzenie o udział w tej potwornej zbrodni. Wiadomo bowiem, że hrabina przed śmiercią miała wyjawic jakąś tajemnicę, dotyczącą życia Leny. Tajemnicę tę zabrała jednak ze sobą do grobu...

Lena ma narzeczonego — doktora Stefana Laseckiego, który ją porzucił gdyż zakochał się w pięknej artystce filmowej Wierze Lucholskiej, pracującej w wytwórni „Roll-Film”. Właścicielem tej wytwórni jest Mueller, szpieg niemiecki.

Cała wytwórnia jest gniazdem szpiegowstwa a do tej bandy prócz Muellera oraz Wierzy Lucholskiej należy jeszcze „reżyser” Lehman.

Dzięki podstępowi Mueller wciąga Lenę do wytwórni, chcąc z niej również uczynić szpiega. Lena — nie podejrzewając nic złego — zaufała mu i wpadła w sprytnie zastawione sidła.

W nocy zakrada się do poselstwa francuskiego i zabija attaché wojskowego, wykradając jednocześnie z biurka ważne dokumenty. Wszystko to miało być gra filmowa, lecz okazało się rzeczywistością...

Lena nie może się już wyzwolić z tych okrutnych sidła. Mueller uczynił z niej gwiazdę filmową — Ine Rey — a gdy spełniła już swą rolę szpiega, zwinął przedsięwzięcie i ulotnił się wraz z Lehmanem i innymi. Ale ciągle jeszcze ma ją na oku i nie przestaje jej szantażować.

Wykryciem tej szafki szpiegowskiej zajmują się trzej detektywi: — Jan Żęgota, Janusz Grant i Wacław Kaleta.

Lena po nieudany zamach samobójczym znalazła się w pałacu barona Regena, który jednocześnie jest właścicielem wielkiej fabryki. W fabryce tej zredukowano wielu robotników, między innymi również Kołaczka, który przybył do Leny, by poskarżyć się na swój ciężki los.

Lena udaje się w odwiedziny na ulicę Garnarską, gdzie mieszka Kołaczek.

Na pięterku w tym samym domu mieszka chory robotnik Roman Zeber z żoną i córką Janką.

W kilka miesięcy potem odbywa się jej ślub z baronem.

Janka Zebrówna pracuje jako kasjerka w sklepie, mieszkać nadal przy ul. Garnarskiej. „Zakochał się” w niej pewien młodzieniec — Jerzy Sareński, który chce od niej wydosłać ostatnie oszczędności i ludzi za obietnicami matelaskimi.

Janka, nie tracąc doń zaufania, oddała mu swe oszczędności i Sareński ulotnił się, zabierając ostatnie grosze biednej dziewczyny.

Lena udaje się do Sareńskiego, by pomóc z nim w sprawie Janki, lecz Sareński zagroził jej szantażem, jeśli będzie dalej przesłała się do tej sprawy. Okazało się, że Sareński za pośrednictwem Marvyi pokoiówki Leny, skradł jej listy, pisane przez Stefana.

Sareński zostaje zamordowany w tajemniczy sposób. Kto go zamordował — niewiadomo narazie. Początkowo podejrzany był niejaki Kazimierz Jurecki, lecz został on zwolniony.

Stefan Lasecki przybył specjalnie z Bolechowa, gdzie stale ostatnio przebywał, by pomóc Lenie w wydosłaniu tych kompromitujących ją w oczach męża listów. Listy te udało się zniszczyć.

Okazuje się, że Sareński ukrywał się tylko pod tem nazwiskiem, posługując się zrabowanym paszportem, w rzeczywistości zaś nazywał się inaczej. Kim w takim razie był właściwie zamordowany Sareński, nie można było narazie ustalić.

Aby znowu ściągnąć na swą stronę Lenę, Mueller wraz z Lehmanem starają się zrujnować barona i powabić Lenę ze Stefanem.

W tym celu Lehman nawiązuje kontakt z Zofią, girlsą kabaretu „Zielona Papuga” i namawia ją do wyjazdu do Bolechowa gdzie ma zająć się Stefanem.

Stefan i baron wpadają w tę sprytnie zastawioną sieć.

Nieznani sprawcy podpalają fabrykę Regena.

Baron jest zrujnowany. Przywołuje więc Lenę i wyjawia jej całą sytuację.

Lena pobladała. Nie przypuszczała, że wyrastają przed nią nowe trudności.

— Dzień pożaru był ostatnim dniem barona Regena... — ciągnął dalej — Baron Regen przestał istnieć... Wczoraj otrzymałem również wiadomość, że akcje nasze spadły na łeb i szyję... Zostaliśmy niedziszczami... To, co mamy i nosimy, nie jest już nasze... Jesteśmy zadłużeni... Zabiorą nam lada dzień resztki naszej świetności i pójdziemy — nie wiem dokąd... Uważam, że moim obowiązkiem jest powieścić ci to wszystko...

— Oczywiście... — odparła Lena blednąc coraz bardziej. — Dziękuję ci... Ale to stało się tak nagle...

— Tak... dla mnie było to też gromem z jasnego nieba... Nie byłem na to przygotowany, przyznaję... Ale stało się... trudno... Staram się jeszcze coś wykombinować... Ale wszystko mi się rwie, wszystko idzie na opak.

— Co zamierzasz czynić? — zapytała nie podnosząc wzroku.

— Nie wiem jeszcze... Mam różne plany... A co byś ty radziła w takim wypadku?

Lena spojrzała na swego męża. Ale trwało to tylko chwile.

Szybko opuściła wzrok i milczała.

Zał jej było tego człowieka. Jakże się zmienił w ciągu tych kilku dni!... Nie tylko zewnętrznie!... Widać, że stracił wiarę w siebie. Kiedy zwracał się do Leny z podobnymi pytaniami?...

— Dziś jesteśmy biedakami jutro możemy być już niedziszczami... I żadnego wyjścia nie widzę... Powiedziałem przed chwilą, że mam różne plany... — Właściwie nie mam... Powiedziałem tak tylko aby cię nie zmartwić... Ale widzę, że to nie ma sensu... Musisz wszystko wiedzieć. Teraz dopiero zdaję sobie sprawę jak to niebezpiecznie być bogatym człowiekiem... Odzwyczajam się od pracy... Umieć tylko wydawać zarządzenia podwładnym, ale oni muszą za mnie pracować... Ja — mimo młodego wieku — nie mogę już pracować... Nie umiem... Nie wiem jak to się robi... Do czego się wezmę?... Po 2-3 dniach ucieknę do biura... Nie zniósłbym rygoru, panującego w urzędach ani upokorzenia, wynikającego ze spełniania cudzych rozkazów... Dla tych, którzy przywykli do tego, nie odgrywa to oczywiście żadnej roli... Ja nie mogę...

Ukrył twarz w dłoniach i przez kilka chwil trwał w bezruchu.

— Wiem, że wielu ludzi znajduje się dziś w sytuacji takiej samej... A może i gorszej. Wiem... Są pewnie i tacy, którzy mi jeszcze zardroszczą, że mam po rządny garnitur i że narazie starczy mi na pewien czas na obiady... Byłby szczęśliwi, gdyby mogli się ze mną zamienić losami... Oczywiście... Oni i tego nie mają... Ale dla mnie to już jest kres... Jest różnica między spadkiem z czwartego piętra a spadkiem z parteru, dla mnie jest to już koniec życia...

Lena próbowała go pocieszać. Ale słowa uwięzły jej w gardle. Sama była bliska płaczu.

I znowu upłynęło kilka dni w nerwowym oczekiwaniu.

Baron nie wychodził z pałacu.

Siedział w swym gabinecie i ciągle nad czymś myślał. Tysiące planów przewijały mu się przez głowę.

Miał zamiar wyjechać zagranicę... Zebrać ostatnie grosze i zaszczyć się gdzieś w obcym mieście. Rozpocząć nowe życie. Nie wiedział czy mu się to uda, ale spróbować można...

Wierzyciele wyciągali już ręce. Czy hali Czekali na odpowiedni moment, by dobić go do reszty. Ucieczka w tych warunkach wydawała się niemożliwa.

Pewnego dnia służący zameldował

wizytę jakiegoś niezwykle interesanta.

Według słów służącego, był to jakiś niedźmie odziany legomość, „strasznie do pana barona podobny”...

Baron domyślił się, kto był tym niezwykle gościnnym... Kołaczek...

Nie miał teraz do niego głowy ani humoru. Już chciał powiedzieć służącemu, aby go odprawił z kwitkiem, gdy w tem strzeliła mu do głowy szalona myśl... A możeby tak spróbować... i wykorzystać to podobieństwo... możeby... — Wprowadź go!...

Po chwili Kołaczek stanął na progu. Skłonił się nisko i jak przed dwoma tygodniami gniótł w ręku grafitową maciełowkę.

— Dzień dobry panu dyrektorowi... Baron uśmiechnął się.

— Nie jestem już dyrektorem... — pomyślał.

I jednocześnie przez mózg przewinęły mu się obrazy z przed dwóch tygodni. Tak samo stali naprzeciw siebie. — Już wtedy baron zdawał sobie sprawę z tego, że role ich łatwo mogłyby być zamienione... Kołaczek mógł być z równym powodzeniem baronem a on Kołaczkiem... Dziś role ich prawie się zrównały... Jak raptownie zachodzą najpoważniejsze zmiany w życiu ludzkim!... Nikt nie przeczuwa nawet co go czeka za dwa tygodnie, za tydzień, jutro!...

Kołaczek ciągle jeszcze stał przy drzwiach. Baron przyglądał mu się uważnie.

— Co powieć dobrego? — zapytał.

— Ano nic, proszę pana... Szukałem pana dyrektora w fabryce... Ale pana niema... fabryki niema... Powiedzieli mi, że tutaj... Wcześniej przyszedłem...

— Baron nie spuścił zeń wzroku.

— Tak, fabryka spłonęła... — spuszczał głowę. — Czy macie do mnie jakąś prośbę?

— Oczywiście... — odparł nieśmiało. — Jak pan dyrektor przrzekł... — Miałem znowu dostać trochę pieniędzy. Nie przyszedłem jak było umówione, za tydzień, bo chorzy byłem... Ta kula w głowie nie daje mi spokoju... Doktor mówił, że znowu zabrała się do roboty i idzie naprzód...

Zakasał, aż mu żyły nabrzmiały na głowie z wielkiego wysiłku.

— Choroba moja zjadła wszystkie pieniądze... W domu znowu niedza... Żona i dzieci głodzą się od wczoraj... Nie zdaję człowiek przynieść trochę grosza do domu a już go obsiadają wierzyciele każdy łapę wyciąga, każdy tylko o sobie myśli... Żle byłoby na świecie, gdyby nie dobrzy ludzie... Pomyślałem właśnie, że pan dyrektor mnie wspomóż... Więc nihy przyszedłem prosić pana dyrektora aby był łaskaw...

Baron nie słuchał słów Kołaczka. Myśli jego błądziły daleko od tej rozmowy.

W głowie rodziły się fantastyczne plany.

Czego chciał od niego ten niedziszcz? Pieniędzy... Skąd on ma teraz pieniądze? Teraz mogą sobie podać rece... Obydwal są niedziszczami... Skończyła się filantropia barona...

Ale zaraz... W głowie barona błysnęła nagła myśl:

— Więc powiadacie, że macie żonę i dzieci?...

— Tak jest, panie dyrektorze... Dwoje małych dzieci... Jedno ma pięć lat, drugie siedem... Takie malcństwa przecie jeszcze nie mogą pracować... Trzeba to wzywać...

— Oczywiście... A pan... pan jest bez pracy... Czeka pan... Mam dla pana propozycję...

Baron skoczył z krzesła. Wyrwał przez uchylone drzwi. Zamknął je

szczerze.

Przyskoczył do Kołaczka i położył mu rękę na ramieniu.

— Niech pan uważa... — mówił przyciszonym głosem. — Mam myśl... Pan zarobi... Pan zarobi grubszą gotówkę... Właściwie nie pan, ale przecie panu wszystko jedno... Na życiu panu nie zależy...

— Nie... — odparł Kołaczek takim tonem, jak gdyby nie chodziło tu o jego życie, lecz o obojętną rzecz... — Zupełnie... Mogę sprzedać swe życie za kilka tysięcy złotych... Byleby coś zostało po mojej śmierci dla żony i dzieci...

Zostanie bądź pan spokojny... Więc mam dla pana propozycję... Pan otruje się... Tu, u mnie w pałacu...

Kołaczek potakiwał głową.

— Chodzi o pewien eksperyment... Przecie panu wszystko jedno... Sam pan mówił że kula w głowie posuwa się... A jeżeli posuwa się, to kłapa... Lekarze wiedzą co mówią... I tak pan długo żyć nie będzie... Za miesiąc, za dwa przyjdzie śmierć... Umrze pan spokojnie w łóżku i co panu z tego przyjdzie?.. Żona nie będzie miała nawet pieniędzy na pogrzeb... Zostawi pan wdowę z dziećmi bez zaopatrzenia... Zastanów się pan czy to ma sens?.. A jeśli zgodzi się pan na moją propozycję i umrze o dwa miesiące wcześniej — te dwa miesiące przecie pana i tak nie uszczęśliwią — zyska pan przynajmniej tyle, że żona i dzieci będą miały zabezpieczony byt na pewien czas... Dostanie pan 10 000 złotych... Pan się nie zna na interesach, ale w ten sposób dyskontuje się weksle... A ja chce zdyskontować pańskie życie, rozumie pan?.. Za dwa miesiące daje 10 000 złotych... Ładny procent, co?.. Niejeden zyczyłby sobie takiego zarobku... No zgadza się pan?..

— Na śmierć zgadzam się, ale z tem co pan mówi — nie... Ja wiem, że życie jest piękne, a le dla ludzi zdrowych i silnych... Dla mnie niema miejsca na ziemi... Ja jestem niepotrzebny... Dziwię się, że mogę się jeszcze na coś przydać...

— Widzi pan pańskie życie niewiele jest warte ale śmierć pańska może przynieść jakiś pożytek... Przysłuży się pan nauce... Bo, widzi pan... Ja to robię dla eksperymentu naukowego... Mnie interesuje pańska głowa... Człowiek z kulą w głowie — to przecie sensacja... To trzeba zbadać... Zobaczyć... Mnie interesują takie wypadki...

Kołaczek nie wiele rozumiał z tego, co mówił baron, ale jedno było dlań jasne: — miał umrzeć za cenę 10 000 złotych... Gra warta była świeczki... Dzieścięć tysięcy złotych to sumka za którą można kupić sklepik spożywczy i zdobyć skromne lecz pewne utrzymanie... Niczego nie pragnął w życiu tylko zabezpieczenia bytu dzieciom i żonie. Bo żał mu było tych ludzi...

Cóż oni winni, że na świecie kryzys, że niema pracy?

Żoładkowi nie wytłumaczysz, że bez roboty panuje na całym świecie i że w szedzie stoją fabryki. Cóżby zrobiła biedna wdowa z dwojgiem dzieci po jego śmierci?..

10 000 złotych!.. Twarz mu się rozjaśniła!..

— Więc kiedy mam przysięść?.. — zapytał, jak gdyby chodziło nie o śmierć lecz o rozpoczęcie pracy przy warsztacie.

— Przysięść pan za tydzień... Musi pan być ogolony i ostrzyżony. Czekam na pana o siódmej wieczorem... Służba będzie już uprzedzona i wprowadzi pana wprost do mego gabinetu. A więc od dziś za tydzień — we czwartek.

(Dalszy ciąg jutro).

Codzienna nowelka.

Jej rywalka

Spojrzała na zegarek. Już prawie wpół do siódmej. O wpół do ósmej musi już być w domu.

A Robert nie przychodzi. To niesłychane, że on za każdym razem się spóźnia. Powinna mu raz na zawsze powiedzieć, że w ten sposób nie postępuje się z młodą kobietą, którą się kocha.

Przecież to takie przykre, gdy się czeka kilkanaście minut, a niekiedy nawet dłużej w tej kawiarence. Nawet nie mają czasu pomówić.

Ona przecież musi wrócić do domu, bo tam czeka mąż, który ma do niej bezgraniczne zaufanie i niczego się nie domyśla.

Nareszcie! Robert już przyszedł. Jest, jak zwykle, zdenerwowany i zmęczony.

— Dlaczego tak późno? — powiedziała tylko.

— Byłem zajęty, wciął tyle pracy — odpowiedział szybko, zapalając papierosa.

Przez parę chwil spoglądali na siebie w milczeniu.

— Wiesz — rozpoczął Robert — rozmawiałem dziś dość długo z twoim mężem. Przyszedł do mnie do biura, bo chce mi powierzyć jakąś sprawę sądową. Rozmawialiśmy również o sprawach osobistych. Oczywiście on się niczego nie domyśla, ale zadał mi dziwne pytanie. Spytał mnie, czy nie jestem zakochany.

— I co mu odpowiedziałeś? — przerwała Irena, spoglądając kochankowi w oczy.

— Powiedziałem mu, że istotnie zakochałem się — roześmiał się — Przed ósmiu dniami spotkałem pewną młodszą kobietę, do której zapłonąłem gorącym uczuciem. Od tego dnia spotykam się z nią codziennie.

Przed ósmiu dniami? Co to ma znaczyć? — zawołała Irena — Przecież my znamy się już tak dawno.

— Ależ, głupiotka, nie mogłem mu powiedzieć prawdy. Musiałem coś wymyślić.

— I coś mu jeszcze mówił? — Opowiadałem mu dość dużo o tej kobiecie.

— Czy opisałeś mu również jej powierzchowność? — badała go dalej Irena.

— Tak. Dlaczegożby nie miałbym tego uczynić? Powiedziałem mu, że moja ukochana jest jasną blondynką, wysokiego wzrostu i ma bajeczne, szafirowe oczy. Gdy się śmieje, jest tak rozkoszna, że trudno oprzeć się jej wdziękowi.

W oczach Ireny zabłyśły łzy.

— A więc tak mu ją określiłeś — zawołała — Blondynka, wysoka, o niebieskich oczach. Teraz już rozumiem, dlaczego się spóźniasz i coraz bardziej mnie zaniedbujesz.

— Ależ, głupiotka, przecież to wszystko nieprawda!

Irena zagryzła wargi. Nie odezwała się więcej ani słowem. Blondyna, wysoka, o niebieskich oczach. A ona jest małego wzrostu, brunetka i ma ciemne oczy.

Robert zdenerwował się. Uregulował szybko rachunek.

Gdy znaleźli się na ulicy, spojrzał na nią z oburzeniem i powiedział:

— To jest niesłychane! Czemu ty chcesz ode mnie! Ta kobieta przecież wcale nie istnieje.

— A właśnie, że istnieje — odparła, starając się nie tracić panowania nad sobą. — Istnieje w twojej wyobraźni. I to mi już wystarcza...

— Maż oczywiście już był w domu. Zasiadli do kolacji.

— Jesteś dziś zmęczona, prawda — spytał ją — Nie powinnaś się zbyt nadwyręzać.

— Masz rację — odparła mu cicho Irena — Doszłam do wniosku, że ta gimnastyka zbyt mię wyczerpuje. Nie będę już więcej chodziła na lekcje.

W oczach Ireny na chwilę zabłyśły łzy...
Tlum, D.

PAT i PATACHON

Ucieszny niedzielny film „Expressu“.



Pat: Serwus, panie majsterku!.. Zyczymy wszystkiego dobrego z okazji Nowego Roku i nawzajem!.. Przyszliśmy uprzatnąć śnieg...

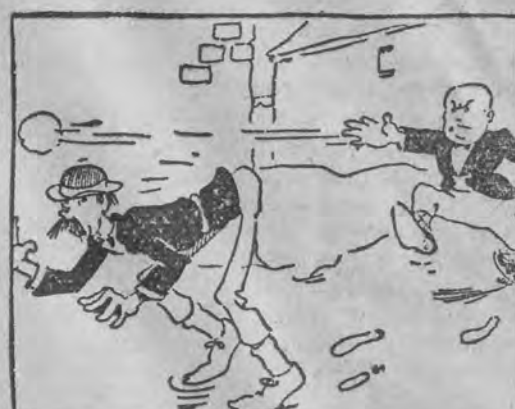
Patachon: A jakże... Uprzatanie śniegu to nasza specjalność!.. Pędzić pan miał czyściutko jak w raj... * * * bądź pan spokojny...

Pat: Tak!emu majstrowi to dobrze... Siedzi sobie za piecem i odpoczywa... A ty, czeladniku, pracuj na mrozie... A właściwie między majstrem a czeladnikiem nie ma przecież żadnej różnicy...

Patachon: Owszem, jest... Jak na przykład, czeladnik jest chory, to nazywa się, że jest wstawiony, a jak majster jest wstawiony, to mówi, że jest chory...

Pat: Ja tam z majstrami nie lubię zaczynać... Raz tylko dałem pewnemu majstrowi po pysku, bo powiedział na mnie „świnia“...

Patachon: Nie rozumiem dlaczegoś mu dał po pysku?... Z twoją twarzą to przecie jest komplement!..



Pat: Co?!.. Ty mnie będziesz obrażał?... Masz za swoje!

Patachon: No, przestań!.. Ja tak tylko żartowałem!..

Pat: Ja to też robię tylko dla żartu!

Patachon: O, tego już za wiele!.. Teraz padniesz trudem na miejscu!..

Pat: Nie, no przestań!.. Przecie nie zrobisz mi nic złego... No, przestań!.. Ja się już nie bawię... No, daj spokój!..

Pat: A widzisz?... Trafieć kula w plot!.. Ze mną nie tak łatwo, bracie!..

Patachon: Czekaj, za to teraz trafie!.. Tylko się nie ruszaj!..



Gazeciarz: Co to?... Ziemia się trzęsie?!

Patachon: A mówiłem, żebyś się nie ruszał!

Pat: Ładnie celujesz!.. Powinieneś zostać myśliwym!

Gazeciarz: Cały dom mi rozwalili!.. Ja was nauczę, łobuzy!.. Żeby wam wybił!

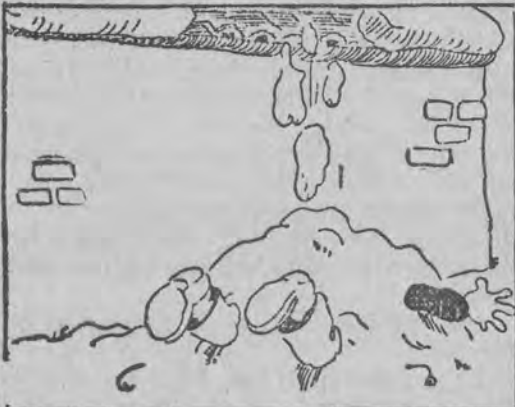
Pat: Ja nie mam ani chwili czasu...

Patachon: Mnie się też ogromnie spieszy...

Pat: Szybko!.. On już jest za nami!

Patachon: Dokąd mu się tak spieszy?..

Gazeciarz: Już ja wam pokażę dokąd mi się spieszy!.. Ja was nauczę rzucać śniegiem!..



Gazeciarz: A to co?... Ratunku!.. Śnieg mnie zasypał!.. Ratunku!!!...

Pat: Psssst!.. Już go nie ma... Poszedł sobie... Zmęczony się pewnie bieganiem...

Patachon: Ale mi nawalił!.. co?... Balem się, że nas złapie... Silny chłop był... Dalby nam porządnie w skórę, co?...

Pat: O, tak... Miał w ręku taką grubą pałę... Brrrr!.. Nie chciałbym dostać taką pałę po głowie... To musi być bardzo nieprzyjemne...

Patachon: Niech go djabeł porwa!.. Co on mnie teraz obchodzi!?... Gwiżdżę na niego!.. On już nam teraz nic złego nie może zrobić!

Konto P. K. O. „Wydawnictwo Republika“, Nr. 68 148

Redakcja i Administracja: Łódź, Piotrkowska 49. Tel. Administracji: 122-14. Tel. Redakcji: 127-24 136-43, 136-44, 189-00.

Prenumerata: Z kosztami przesyłki pocztowej zł. 3 gr. 50 miesięcznie

Ogłoszenia: W redakcji 50 gr za wiersz milimetry (na stronie 4 szpalt) nekrologi 40 gr za wiersz milim. Drobne: za słowo 15 groszy, najmniejsze zł. 150. Poszukiwanie pracy: za słowo 10 groszy najmniejsze zł. 120



Dorocznym zwyczajem...

W sezonie bowiem niema na to czasu. Wszyscy są zajęci: widzowie obliczaniem szans. Kibice klubowi szukaniem przyczyn niepowodzeń ich pupila, kierownicy sekcji kaperowaniem zawodników i „ustalaniem” wyników z przeciwnikami (na podstawie „obopólnego porozumienia”), a wreszcie zawodnicy zajęci są braniem (nie granien!) pieniędzy. Jednym słowem: praca wre.

Mowa naturalnie o najpopularniejszym z popularnych sportów, o piłce nożnej. Wreszcie nadchodzi jesień, deszcze i zimno nie odstraszaia tylko najzaciętszych kibiców i... recenzentów sportowych (choć miałem genialnego kolegę, piszącego sążniste sprawozdania z zawodów — nieoglądanych, raz nawet i nieodbytych). Wśród tych „normalnych” warunków następuje intronizacja i pomaszczenie mistrza oraz ustalanie się miejsca najbardziej chwelnego, tego ostatniego.

I koniec — — — powinienby być. Może jeszcze trochę pracy dla skarbnika, celem zesumowania długów i przekonania się, że księga kasowa zamyka większym saldum ujemnym, niż w roku ubiegłym. Nie wtrząsa się tem. Miał czas przyzwyczaić się. Zresztą każdy „szanujący się” klub „powinien” mieć „zasadniczo” kilkadziesiąt tysięcy w pasywach. Naturalnie tylko w złotych polskich. Jedynie mistrzowi i klubowi spadającemu wolno mieć ponad 100.000 zł. długów. To jest samo przez się zrozumiałe. Jeden musiał zostać mistrzem, drugi koniecznie nie chciał spaść. Za wszelką cenę! Na tem znają się: kierownik sekcji piłki nożnej i skarbnik.

Toby było chyba wszystko! Matche skończone, nawet zweryfikowane, mamy pieniądze, jest i szubienicznik, nawet bilans kasowy zrobiony.

Sezon piłkarski się skończył. „Requiescat in pace” po dziewięciomiesięcznej nocy choćby jeden kwartał. Ale gdzie tam? Teraz dopiero zaczyna się!

Dorocznym zwyczajem staje się okres zimowy płodny w teoretycznych specjalistów, znachorów i lekarzy. Gdzie się człek oglądnie, wyrasta zbawca. Gdzie ucha nadstawia, słyszy rady. Tysiące projektów! Każdy jedyny każdy namądrzejszy, każdy przemysłowy. Każdy prowadzi najprostszą drogą do rajy piłkarskiego.

I pomyśleć, że niewdzięczne magistratury sportowe, przez tyle lat nie wymyśliły, że tylu talentów i ich projektów nie wykorzystaly!

Trzeba było dopiero historii punktowej z Czarnymi, trzeba było kilku durnych bramek, któreby lwowian pasowały na arystokratów piłkarskich, trzeba było złościwości siedlczan, że nie dali się wpakować tam, skąd przyszli, trzeba było pecha, który przesładował „najstarszy klub w stolicy”, a na domiar wszystkiego trzeba było w lidze czwartego klubu z Krakowa. Wiadomo bowiem, że nieszczęścia nie lubią samotności. Najlepiej idzie im się w parze. Tym razem towarzyszytwa było nawet liczniejsze. Na złość lidze!

Jak z tego wybrnąć? Dorocznym zwyczajem ustalono jednomyślnie, że jest źle. Przepraszam, nie jednomyślnie.

Ostatni mohikanie ligi, wielce zresztą dla sportu zasłużony p. inż. T. Kuchar,

Igrzyska akademickie w Turynie

W przyszłym roku odbędzie się w Turynie Akademickie Igrzyska Sportowe, które zapowiadają się imponująco ze względu na bardzo bogaty program igrzysk oraz wielką ilość uczestników, aż 28 państw.

Do tej pory zgłosiły udział następujące narody: Anglja, Niemcy, Francja, Polska, Belgja, Bułgaria, Szwajcaria, Czechosłowacja i Turcja.

uchwalili jednogłośnie, że jest bardzo dobrze. Może nawet lepiej, jak kiedykolwiek było. Tego niepoprawnego optymistę winni zaprosić na uroczysty bankiet kierownicy sekcji i skarbnicy wszystkich klubów ligowych. I cała drużyna Polonji warszawskiej. Z kompletnym zarządem. W szczególności z tymi panami, którzy za długi klubowe gwarancje dawali. Można się takim optymistą zarazież. A to robi dobrze. Warto więc taki huczny bankiet urządzić. Choćby na kredyt, na wekselki...

A więc tylko większość, przynajmniej większość stwierdziła, że niedobrze się dzieje w państwie duńskim. Nie zastanawiano się przy stawianiu diagnozy, na czem chorobowy stan polega. Wedle mniemania urodzonych speców można odrazu przystąpić do zapisania lekarstwa.

Dorocznym wyczajem posypano pro-

jektami, jak z rękawa. Dorocznym zwyczajem wylano morze atramentu, by udowodnić, że — żaden projekt nie jest doskonały.

Pisali inni, napiszę i ja coś o chorobie, jej przyczynach i sposobie usunięcia.

Niech wiedzą ludzie, że mi to też na sercu leży. Nie pomoże? Trudno. Spróbujemy za rok. Nie pójdzie i za rok? Mamy cierpliwość. Za dwa lata znowu do tego wrócimy.

Pacjent jest cierpliwy, umie się męczyć. Nie umrze, bo lekarzom swym zmartwienia nie zrobi. Coby bez niego w ziemi zrobili?

Walne Zgromadzenia Okręgów, Ligi i P. Z. P. N. — Gadu, gadu, gadu... Zostanie po staremu. Albo gorzej. Dorocznym zwyczajem.

Dr. Hg.

A. Z. S. (Poznań)--Sokół 4:1 (0:0, 2:0, 2:1)

Pierwszy mecz hokejowy w Krakowie

A. Z. S.: Mirzyński, Krzyżagórski, Steciak, Zieliński, Warmiński, Ludwiczak, Urbański, Kazimierzczak i Ludwiczak II.

Sokół: Bauer, Klaput II, Parkas, Michałak, Wołkowski, Reyman, Adamkiewicz, Jasiński i Zelski.

Piękna i mroźna pogoda pozwoliła wreszcie na urządzenie od tak dawna oczekiwanego meczu hokejowego. Licznie zebrana publiczność krakowska nie wyniosła z tego meczu jednak pięknych wrażeń, wskutek bardzo słabej gry obu zespołów.

Sokół krakowski, po sukcesie jaki osiągnął w Katowicach z drużyną niemiecką H. C. Brandenburger 3:3, nie potwierdził tej dobrej opinii, jaką ze Śląska wywoził. Grał bowiem całkiem przytomnie, a o kombinacjach szybkich i pomyślnych atakach — mowy nie było. Najlepszym zawodnikiem Sokola był Wołkowski, który od czasu do czasu porывał się na przebieg i on też tylko był niebezpiecznym dla tyłów A. Z. S.

Michalak jeszcze nie w formie a reszta całkiem słaba. Specjalnie wybił się ostrością i grą faul, niebezpiecznie grający Parkas.

A. Z. S. poznański przedstawił się jako drużyna posiadająca w swym zespole dość dobre jednostki: Warmiński (doskonaly tenisista polski) Ludwiczak

i Zieliński — reszta niezła lecz przeciętna. Do słabego poziomu meczu dostosował się w zupełności sędzia p. Friedman.

Tuż po rozpoczęciu oddaje Ludwiczak silny strzał na bramkę Sokola, który Bauer pięknie paruje. A. Z. S. usadawia się na przedpolu Sokola nie dopuszczając tegoż zupełnie do głosu. Warmiński znajduje się w pewnym momencie sam przed bramką i z odległości i metra strzela w aut.

W drugiej tercji gra przybiera trochę na szybkości lecz także i na ostrości, w czem specjalnie celują Parkas ze Sokola i Ludwiczak z A. Z. S.

Po kombinacji z Ludwiczakiem Warmiński wypcha odbity przez Bauera krążek do bramki, uzyskując pierwszy punkt. Za chwilę ten sam gracz zdobywa drugą bramkę z silnego strzału.

Trzecia tercja rozpoczyna się atakiem poznańczyków, którzy przez Zielińskiego uzyskują trzecią a za chwilę czwartą bramkę.

Następuje kilka brzydkich fauli — na które sędzia nie reaguje. Pod koniec meczu zostaje wykluczony Ludwiczak I. Jedyną bramkę dla swych barw uzyskuje Wołkowski z silnego skośnego strzału. Publiczności dość dużo.

Z. Ch.

Nowy projekt Krakowa

Znieść Ligę państwową i wprowadzić ligi okręgowe.

Krakowski Okręgowy Związek Piłki Nożnej opracował projekt zmiany systemu rozgrywek o mistrzostwo, który przesłany został PZPN-wi. Projekt ten brzmi następująco:

Zawody o mistrzostwo Polski w piłce nożnej składają się z zawodów o mistrzostwo okręgowe poszczególnych OZPN-ów rozgrywanych corocznie w klasie Liga Okręgowa o tytuł mistrza okręgu oraz z rozgrywek międzyokręgowych o mistrzostwo t.j. o tytuł mistrza Polski.

Rozgrywki te odbywają się w ten sposób, że na podstawie tabeli mistrzostw okręgowych desygnują poszczególne okręgi swe drużyny do mistrzostw międzyokręgowych w następujący sposób: okręgi śląski, warszawski i lwowski po 2 drużyny, białostocki, kielecki, lubelski, łódzki, poleski, pomorski, poznański i wileński po jednej wreszcie krakowski — 3 drużyny.

Rozgrywki międzyokręgowe rozpada się na cztery t. zw. „rzuty”.

Z pierwszego — zwolnieni są mistrze okręgów śląskiego, krakowskiego, lwowskiego, łódzkiego, poznańskiego i warszawskiego.

Reszta t.j. 12 zespołów zostaje drogą losowania podzielonych na sześć par, rozgrywają ze sobą po dwa spotkania.

Drużyna, która w tych spotkaniach uzyska większą ilość punktów lub lepszy stosunek bramek zdobywa prawo uczestniczenia w dalszych rozgrywkach drugiego rzutu.

Zwycięscy pierwszego rzutu zmierzają się drogą losowania z pozostałymi sześcioma mistrzami okręgowymi zwolnionymi od pierwszego rzutu na tej samej zasadzie na jakiej odbywają się gry pierwszego rzutu.

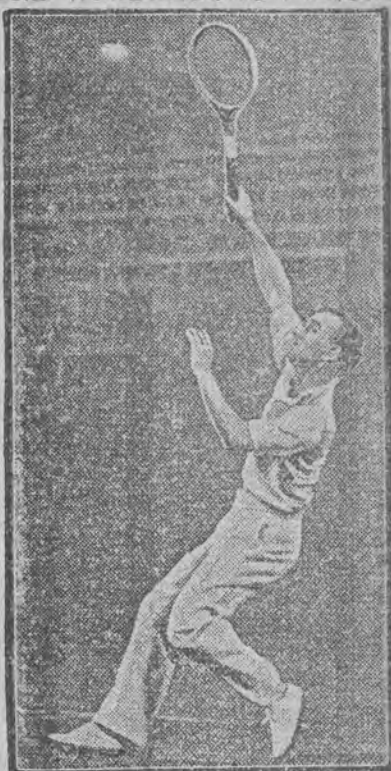
Wyłoniono z drugiego rzutu 6 drużyn zostaje podzielonych drogą losowania na 3 pary przeciwników, którzy zmierzają się na zasadach rzutu pierwszego i drugiego.

Trzy zwycięskie zespoły trzeciego rzutu tworzą grupę finałową, która rozgrywa spotkania na zasadach punktowych.

Zwycięcą w tej grupie oraz mistrzem Polski zostaje ten klub, który uzyska największą ilość punktów względnie lepszy stosunek bramek przy równej ilości punktów.

Powyższy projekt KZOPN-u przesłany zostaje PZPN-wi w formie zmiany po stanowieniem PZPN. Projekt oparty na być na zasadzie tego rodzaju, że liga okręgowa liczyć ma 5 klubów, klasa A — 10, klasa B — 20.

MISTRZ WIMBLEDONU POKONANY.



W międzypaństwowym spotkaniu tenisowym Australia — Ameryka w Melbourne udało się australijczykowi Hopmanowi zwyciężyć mistrza świata i Ameryki Ellswortha Vinesa.

Węgrzy na Igrzyskach Zimowych Makkabi

W wyniku pertraktacji przeprowadzonych ze Związkiem „Makkabi” w Budapeszcie udało się organizatorom Igrzysk Zimowych „Makkabi” w Zakopanem uzyskać definitywne zgłoszenie drużyny węgierskiej. Zawodnicy żydowscy na Węgrzech zgrupowani około klubu Vivi A. C. w Budapeszcie oraz szeregu klubów prowincjonalnych, są w sportach zimowych wysoce zaawansowani.

Narciarze biorą udział w największych imprezach swego kraju, zajmując zawsze czołowe miejsca. Zespół hokejowy Vivo A. C. trenuje od kilku lat na sztucznych torze w Budapeszcie i znajduje się w doskonałej formie. Ostatnio Vivo A. C. grał ze znanym u nas w Polsce mistrzowskim zespołem Węgier — B. K. E. uzyskując wynik remisowy 0:0. Wreszcie świetni łyżwiarze węgierscy będą należeli do najwybitniejszych jednostek ich zespołu. Reprezentacja węgierska składać się będzie z 8 narciarzy zespołu hokejowego oraz światowych łyżwiarzy, o których piszemy poniżej.

Aktualja krakowskie

Matusiński wniósł prośbę o zwolnienie, mając zamiar zasilić w przyszłym sezonie swój macierzysty klub Podgórze.

Dwa kolejne kluby krakowskiej kl. A. Unja i Olsza noszą się z zamiarem sfuzjonowania w jedno towarzystwo sportowe. Na czele sekcji piłkarskiej ma stanąć jeden ze starszych graczy ligowych.

Po Krakowie krążą pogłoski, że z nastaniem nowego sezonu, zostanie ogłoszona przez warszawskie władze piłkarskie, — amnestia dla ukaranych graczy.

Kierownikiem sekcji piłki nożnej Krowodrzy został wybrany stary tej gracz Chudoment.

Wiadomości bokserskie

Young Perez pokonał w Touluzie włocha Magliozza już w 90 sekundzie przez k.o.

W Medjolanie odbyło się spotkanie o tytuł mistrza Włoch w wadze lekkiej między Locatellim i Orlandim. Zwyciężył po bardzo zaciekłej 12-o rundowej walce Locatelli zachowując tytuł mistrza.

W Helsingforsie odbyło się międzypaństwowe spotkanie bokserskie Finlandji z Estonją. Zwyciężyła Finlandja w stosunku 12:4.

KALENDARZ „EXPRESSU” nr 1. 1933

Styczeń

- 1 N Nowy Rok
2 P Makarego O.
3 W Genowefa P.
4 S Tytusa B.
5 C Teofora S.
6 P Trzech Króli
7 S Lucjana i J.
8 N Seweryna
9 P Marcjanny
10 W Agatona, W.
11 S Honoraty P.
12 C Arkadiusza
13 P † Weroniki
14 S Hilarego
15 N Pawła i Pust.
16 P Marcelego
17 W Antoniego Op.
18 S Kat. św. P.
19 C Henryka, M.
20 P † Fabjana
21 S Agnieszki P.
22 N Wincentego
23 P Idefonsa B.
24 W Tymoteusza B.
25 S Nawr. św. P.
26 C Polikarpa B.M.
27 P † Jana Zlot.
28 S Objaw. św. A.
29 N Franciszka
30 P Martyny S.
31 W Piotra Nolaszko

Luty

- 1 S Ignacego B.
2 C Ocz. N. M. P.
3 P † Błażeja
4 S Ansgarego i A.
5 N Agaty P. M.
6 P Doroty T.
7 W Romualda Op.
8 S Jana z Matty
9 C Apolonji
10 P † Scholastyki
11 S Obj. N.M.P.
12 N Eulalii P.
13 P Katarzyny
14 W Walentego K.
15 S Faustyna i J.
16 C Juljanny, J.
17 P † Patrycjusza
18 S Symeona
19 N Konrada, M.
20 P Leona E.
21 W Maksymiljana
22 S Katedry Św. P.
23 C Piotra Damj.
24 P † Macieja Ap.
25 S Cezarego
26 N Aleksandra
27 P Aleks.
28 W Leandra

Marzec

- 1 S † Popielec
2 C Heleny Cesarz.
3 P † Kunegundy
4 S † Kazimierza
5 N Adrijana
6 P Wiktora i W.
7 W Tomasz z A.
8 S † Wincent.
9 C Franciszki Rz.
10 P † 40 Mecz.
11 S † Konstant.
12 N Grzegorza
13 P Krystyny
14 W Matydy
15 S Klemensa
16 C Abrahama E.
17 P † Józefa, G.
18 S Gabryela A.
19 N Józefa Obl.
20 P Eufemii M.
21 W Benedykta
22 S Katarzyny W.
23 C Nikona i Pel.
24 P † Marka i T.
25 S † Zwiast.
26 N Ludgera
27 P Jana Damaz.
28 W Jana, Syksta
29 S Eustachego
30 C Anieli Wd.
31 P † Białyny P.

Kwiecień

- 1 S Teodory M.
2 N Franciszka
3 P Ryszarda
4 W Izydora
5 S Wincentego
6 C Wilhelma Op.
7 P † Epifanijusa
8 S † Dyonizego
9 N Marji Kleof.
10 P Ezechiela
11 W Leona W.
12 S Wiktora M.
13 C † Hermeneg.
14 P † Walerjana
15 S † Anastazego
16 N Zm. Chr. P.
17 P Wielkanoc
18 W Bogumila W.
19 S Tymona M.
20 C Sulpicjusza
21 P † Anzelma
22 S Sotera i Kaja
23 N Wojciecha
24 P Fidelisa Kap.
25 W Marka Ewang.
26 S Kleta i Marc.
27 C Teofila i Tert.
28 P † Pawła od K.
29 S Piotra, Rob.
30 N Katarzyn. Sen.

Maj

- 1 P Filipa Jakuba
2 W Zygmunta Kr.
3 S Konst. 3 M.
4 C Florjana M.
5 P † Piusa
6 S Jana Apost.
7 N Domic. i Eufr.
8 P Stan. BMP.
9 W Grzegorza N.
10 S Izydora Or.
11 C Mamerta
12 P † Pankracego
13 S Serwacego
14 N Bonifacego M.
15 P Zofii Wd.
16 W Jana Nep.
17 S Paschalis
18 C Feliksa Kap.
19 P † Piotra Cel.
20 S Bernardyna
21 N Wiktora M.
22 P Krz. dz. Julji
23 W Krz. dz. Dez.
24 S Krz. dz. Joan.
25 C Wnieb. P.
26 P † Filipa
27 S Bedy, Jana
28 N Augustyna
29 P Teodozji
30 W Feliksa, Ferd.
31 S Anieli, Petr.

Czerwiec

- 1 C Jakuba, Fort.
2 P † Marcelina
3 S Ezarma B.
4 N Zesł. D. S.
5 P Świat.
6 W Norberta
7 S † Roberta
8 C Maksyma
9 P † Pryma i F.
10 S † Małgorzaty
11 N Trójcy Św.
12 P Jana W.
13 W Antoniego P.
14 S Bazylego W.
15 C Boże Ciało
16 P † Benona, J.
17 S Innocentego
18 N Marka i M.
19 P Gerwazego
20 W Sylwerjusza
21 S Alojzego G.
22 C Paulina B. W.
23 P † Agrypiny
24 S Nar. św. Jana
25 N Prospera A.
26 P Jana i Pawła
27 W Władysława
28 S Ireneusza
29 C Piotra i P.
30 P † Lucyny M.

Lipiec

- 1 S Teodoryka
2 N Nawiedz.
3 P Anatołjusa
4 W Józefa K.
5 S Antoniego Z.
6 C Dominiki P.M.
7 P † Cyryla
8 S Elżbiety Kr.
9 N Weroniki, Z.
10 P 7 br. mecz.
11 W Pelagji, P. I.
12 S Jana Gw.
13 C Małgorzaty
14 P † Bonawentury
15 S Roz. Ap. H.
16 N NMP. Szkapl.
17 P Aleksego W.
18 W Szymona z L.
19 S Wincentego
20 C Czesława Em.
21 P † Praksedy
22 S Marji M.
23 N Apolinarego
24 P Bl. Kuneg.
25 W Jakuba Ap.
26 S Anny M.
27 C Natalji, P.
28 P † Innocentego
29 S Marty, Olawa
30 N Julitty Donat.
31 P Ignacego

Sierpień

- 1 W Piotra Ap.
2 S NMP. Aniels.
3 C Zn. r. s. Szcz.
4 P † Dominika
5 S NMP. Sn.
6 N Przem. Pańsk.
7 P Kajetana D.
8 W Cyrjaka
9 S Romana, R.
10 C Wawrzyńca
11 P † Zuzanny
12 S Klary P.
13 N Hipolita, K.
14 P Euzebjusza
15 W Wn. NMP.
16 S Joachima
17 C Jacka, Juljan
18 P † Firmina, A.
19 S Marjana W.
20 N Bernarda Op.
21 P Joanny F.
22 W Symforjana
23 S Filipa, B.
24 C Bartłomieja A.
25 P † Ludwika
26 S NMP. Jasn.
27 N Prz. r. s. Kaz.
28 P Augustyna
29 W Śc. gl. s. Jana
30 S Róży Lim.
31 C Rajmunda W.

Wrzesień

- 1 P † Idziego Op.
2 S Stefana Kr.
3 N Szymona S.
4 P Rozalii P.
5 W Wawrzyńca
6 S Zacharjasza
7 C Jana M. Reg.
8 P † Nar. NMP.
9 S Sergjusza P.
10 N Mikołaja z T.
11 P Prota i J.
12 W Im. NMP. G.
13 S Eugenji P.
14 C Podw. K. Św.
15 P † NMP. Bol. N.
16 S Eufem.
17 N Św. Fran.
18 P Józefa W.
19 W Januarjusza
20 S † Eustachjusza
21 C Mateusza Ap.
22 P † Tomasz B.
23 S † Tekli P. M.
24 N NMP. od w. n.
25 P Bl. Ładysl.
26 W Cyprijana i J.
27 S Kozmy Dam.
28 C Wacława Kr.
29 P † Michała A.
30 S Hieronima

Pazdziernik

- 1 N Jana z Dukli
2 P Aniołów Str.
3 W Kandyda, Ew.
4 S Franciszka S.
5 C Placyda M.
6 P † Brunona W.
7 S Marka, Just.
8 N Pelagji, Birg.
9 P Dyonizego
10 W Franciszka B.
11 S Placydy i Z.
12 C Maksymiljana
13 P † Edwarda Kr.
14 S Kaliksta, Ew.
15 N Jadwigi
16 P Martyniana
17 W Wiktora Małg.
18 S Łukasza Ew.
19 C Piotra z Alk.
20 P † Ireney
21 S Urszuli, Hil.
22 N Korduli Al.
23 P Seweryna
24 W Rafała Arch.
25 S Kryszpina
26 C Ewarysta
27 P † Sabiny
28 S Szymona i T.
29 N Narcyza
30 P Germana
31 W † Symfronj.

Listopad

- 1 S Wszystk. Św.
2 C Dzień Zadusz.
3 P † Huberta, S.
4 S Karola Bor.
5 N Zacharjasza
6 P Leonarda
7 W Nikandra
8 S Gotfryda i M.
9 C Teodora M.
10 P † Andrzeja
11 S Marcina M.
12 N Marcina P. M.
13 P Stanisława
14 W Jukonda W.
15 S Leopolda W.
16 C Edmunda
17 P † Grzegorza
18 S Odon P.
19 N Elżbiety Kr.
20 P Feliksa
21 W Ofiar. NMP.
22 S Cecylji P. M.
23 C Klemensa
24 P † Jana od K.
25 S Katarzyny
26 N Piotra, Konr.
27 P Wirgiljusza
28 W Mansweta
29 S Saturnina
30 C Andrzeja

Grudzień

- 1 P † Eligjusz.
2 S Bibiany P.
3 N Franciszka K.
4 P Barbary P.
5 W Sabby Niceta
6 S Mikołaja
7 C Ambrożeo
8 P Niep. P.
9 S Walerji L.
10 N NMP. Loret.
11 P Damazego
12 W Aleksandra M.
13 S Łucji P. M.
14 C Dyoskora
15 P † Walerjana
16 S Ezebjusza
17 N Łazarza B.
18 P Gracjana
19 W Darjusza
20 S † Teofila
21 C Tomasz
22 P † Honorata
23 S † Wig. Wikt.
24 N Irminy
25 P Boże Nar.
26 W Szczepana
27 S Jana Apost.
28 C Młodzianków
29 P † Tomasz B.
30 S Eugenjusza
31 N Sylwestra